Nr. 203. Środa, 5 Września 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.80 Zł.

Nasz chleb powszedni.

Od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy najistotniejszym, najpowszechniejszym, niemal podstawowym środkiem odżywienia się jest bezsprzecznie chleb. Kwestja chleba powszedniego nie nadarmo stała się przysłowiową; zdobycie go, zdobycie surowca, potrzebnego do jego wyprodukowania, zdobycie go w odpowiedniej ilości i w odpowiednich warunkach jest przedmiotem powszechnej troski nietylko jednostek, ale i ogółu, państwa i społeczeństwa.

Rozwój ludzkości, rozwój form wytwórczości i obrotu musiał wycisnać swe piętno i na produkcji chleba; o ile zaś piętno tu i ówdzie nie jest jeszcze tak wybitnem, to świadczy to o tem, że produkcja ta nie zdołała osiągnąć jeszcze należytej linji rozwojowej, na którą winno się ją jak najrychlej sprowadzić.

Kwestja dostarczania ludności chleba, kwestja, — że ją tak nazwiemy — piekarnictwa, stała się w ostatnich czasach w Polsce zagadnieniem, stanowiącem przedmiot licznych badań ze strony oficjalnych czynników, ankiet, reform i przepisów prawnych. Czas zaś był ku temu najwyższy bo w porównaniu z krajami zachodniemi stan naszego piekarnictwa był nader nizki i smutny. Podkreślić zaś należy z całym naciskiem, że problem ten nie jest bynajmniej problemem dotyczącym pewnej tylko warstwy społecznej czy zawodowej ale jest problemem, interesującym żywo całe społeczeństwo, tak ze względu na cenę i jakość dostarczanego mu chleba, jak i ze względu na znaczną ilość zatrudnionych w tym przemyśle osób już to w charakterze pracodawców już też pracobiorców.

Przemysł piekarski jako taki nie stał w Polsce nigdy na zbyt wysokim poziomie. Przez długie wieki utrzymywało się w Polsce zaspakajanie wszystkich potrzeb tworami gospodarstwa domowego; tak też było i z chlebem; zadanie rzemiosła piekarskiego sprowadzało się do obsługiwania tylko najbiedniejszej części proletarjatu miejskiego i biedniejszych podróżnych. Cechy piekarskie w Polsce nie odznaczały się zbyt wielkim rozwojem a nawet przeważna ilość piekarń była w ręku firm niemieckich, greckich, rosyjskich. Dopiero na kilkanaście lat przed wojną powstaje trochę większych firm chrześcijańskich lub żydowskich, które jednak po największej części charakteryzuje zupełnie nieprzestrzeganie jakichkolwiek przepisów sanitarnych, niesłychany wyzysk pracy ludzkiej łącznie z wyzyskiem ludności w cenie, wadze i gatunku pieczywa.

Mimo dość częstych wysiłków Rządu, by sytuację tę poprawić, do ostatnich czasów piekarnictwo w Polsce wykazywało liczne a bolesne dla ogółu niedomogi. W środowiskach piekarskich nie ujawniło się dotychczas najmniejsze choćby dążenie do zmodernizowania zakładów piekarskich, do zastąpienia — coprawda taniej i łatwo dostępnej pracy ludzkiej, przez pracę maszyn i wogóle podjęcia wysiłków, zmierzających do ogólnej poprawy stosunków i metod pracy w przemyśle piekarskim. Już sama liczba 3.500 przedsiębiorstw piekarskich we większych miastach obsługujących 3 i pół miljona mieszkańców, daje wyobrażenie o nadzwyczaj drobnych rozmiarach piekarń, pracujących prymitywnemi narzędziami i metodami, wegetujących z dnia na dzień.

Warunki wypieku są wprost fatalne. Dość wspomnieć, że przy przeprowadzonych ostatnio rewizjach piekarń zakwalifikowano do zamknięcia w Warszawie 368 na ogólną ilość zrewidowanych 607; we Lwowie zdyskwalifikowano na 117 aż 88 czyli 75 proc.; na prowincji stosunki te przedstawiają się oczywiście jeszcze gorzej. Równie wyglądają warunki pracy tak pod względem czasu pracy jak i płac, niższych, aniżeli w innych zawodach; nocna praca, nie przynosząca właściwie żadnych korzyści ani producentowi, ani konsumentowi, niszczy siły robotnika w wyjątkowo niehigjenicznych warunkach, w pomieszczeniu przesyconem kurzem, parą wodną i w wysokiej temperaturze.

Czynniki rządowe zdawały sobie w całej pełni sprawę z tego opłakanego stanu rzeczy i podjęły obecnie energiczną akcję w kierunku jej poprawy. Dwa wielkie pociągnięcia uskuteczniono w tej dziedzinie: wydano szereg zarządzeń, które normują warunki założenia i funkcjonowania zakładów piekarskich, a nadto zlecono Komisji ankietowej badanie warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, zwrócenie uwagi i na przemysł piekarski. Prace tej Komisji zasługują na szczególną uwagę a zwłaszcza szereg postulatów przez nią postawionych. W szczególności uznała Komisja za konieczne: wypracowanie planu racjonalnej rozbudowy sieci piekarń mechanicznych w całem Państwie, przyjście z pomocą finansową tym piekarniom, które przystąpią do modernizacji, wprowadzenie standaryzacji gatunków mąki, wprowadzenie jednolitego typu bochenka chleba wagi 2 kg., ustalanie przez Komisję cennikową ceny sprzedażnej wedle pewnych ustalonych zasad, wprowadzenie zakazu wyrabiania ciasta rękami i obowiązek wprowadzenia mieszadeł mechanicznych, powołanie do życia zawodowych szkół piekarskich, a wreszcie powołanie do życia przez Państwo piekarni doświadczalnej z odpowiednią pracownią biologiczną.

Podjęte w tym kierunku wysiłki dają rękojmię, że piekarnictwo sprowadzone zostanie i w Polsce na właściwe tory i będzie w stanie w sposób stanowczo lepszy i korzystniejszy niż obecnie zaspakajać potrzeby ludności w tej tak doniosłej i żywotnej dziedzinie.

„Berl. Tageblatt“ o Targach Wschodnich.

Berlin, 3 września. (PAT.). „Berl. Tageblatt“ w depeszy swego korespondenta wysłanego do Lwowa, zatytułowanej „Emancypacja gospodarcza Polski“ podkreśla z naciskiem, że obecne Targi Lwowskie czynią znakomite wrażenie i świadczą o intensywnej i świadomej oraz celowej pracy i są mimo trudnych warunków, niezwykle zręcznie zorganizowaną wystawą. O mowie Ministra Kwiatkowskiego, której wybitne znaczenie polityczne podkreśla korespondent, podaje, że wskazuje ona na pośrednio wskazaną przez Ministra Kwiatkowskiego kwestję kurytarza oraz na wzmianki o stosunkach handlowych między Polską a Niemcami. „Berl. Tageblatt“ oświadcza, że mowa ta miała cechy szowinizmu gospodarczego, który przypomina myśli i sposób wyrażania się faszystów włoskich. Nota ta nie może być — zdaniem korespondenta — uważana za pomyślny znak dla rozpoczynających się w dniu 10 września rokowań handlowych polsko-niemieckich. W przeciwieństwie do mowy Ministra Kwiatkowskiego, korespondent podnosi wyjaśnienie udzielone przez dyrektora Grossmana na konferencji prasowej, na której podkreślonem zostało znaczenie Targów dla rozwoju stosunków handlowych miedzy Polską a Niemcami i otwarcie zaznaczono życzenie polskich kół gospodarczych, aby doszło wreszcie do uregulowania stosunków handlowych z Niemcami.

Częściowa likwidacja Uniwersytetu kowieńskiego.

Kowno, 3 września. (A. T. E.). Jak donoszą „Ljetuvos Aidas“ gabinet ministrów uchwalił ostatecznie nowy projekt reformy Uniwersytetu kowieńskiego. Reforma będzie przedewszystkiem dotyczyła zniesienia wszystkich katedr podwójnych. Na wydziale teologicznym z 22 katedr pozostawiono 11, na wydziale humanistycznym z 18 pozostawiono 9, na wydziale matematycznym z 28 katedr pozostawiono 17, na wydziale technicznym z 17 pozostawiono 9. W kołach naukowych litewskich projekt tej reformy wywołał przygnębienie. Wskazują tu, że zniesienie prawie połowy katedr oznacza właściwie częściową likwidację Uniwersytetu kowieńskiego, który w roku bieżącym obchodzi dopiero 5-ciolecie założenia. Reformę tę uważają za wielki cios zadany nauce litewskiej ze strony rządu Waldemarasa. W sferach rządowych tłumaczą tę reformę w ten sposób, że Litwa jest za słabą ekonomicznie, by mogła pozwolić sobie na utrzymanie normalnie zorganizowanego Uniwersytetu.

Promyk nadziei uratowania Amundsena.

Oslo, 3 września. (A. T. E.). Donoszą z Tromsoe, że wczoraj wieczorem zawinął tam statek do połowu fok „Hisoe“. Kapitan oświadczył, że spotkał w drodze statek „Jupiter“, który znajduje się obecnie w pobliżu ziemi Franciszka Józefa celem połowu fok. Załoga statku twierdzi, że przed 14 dniami widziała na wyspie Edge obozowisko i palące się światło. Statek chciał dobić do brzegu wyspy, ale wskutek niezwykle grubych zwałów lodu okazało się to niemożliwem. Kapitan oświadczył, że ponieważ w czasie tym żadna ekspedycja do połowu fok nie mogła bawić na wyspie Edge, odnaleziony obóz jest prawdopodobnie obozowiskiem członków balonowej grupy „Italji“, którzy znaleźli tu schronienie. Należy podkreślić, że instytut meteorologiczny w Tromsoe wyraża twierdzenie, że samolot Amundsena najprawdopodobniej uległ katastrofie w pobliżu wyspy Hope. Odnalezione niedawno szczątki samolotu znajdowały się w wodzie conajmniej od 20 sierpnia i w ciągu 10 dni zostały przesunięte przez prądy morskie aż do miejsca gdzie je rybacy norwescy zauważyli. Ponieważ wyspa Hope leży na południowym wschodzie od Spitzbergu, jest rzeczą możliwa, iż zauważony obóz na wyspie Edge nie jest obozowiskiem balonowej grupy „Italji“ ale Amundsena i jego towarzyszy. W ten sposób wyłania się promyk nadzieji uratowania wielkiego podróżnika norweskiego.

POSEŁ MICHAŁOWSKI U KRÓLA DUŃSKIEGO.

Kopenhaga, 3 września. (PAT). Król przyjął dziś popołudniu nowego posła polskiego Michałowskiego, który mu złożył swe listy uwierzytelniające.

REPREZENTANCI Z. S. S. R. NA TARGACH WSCHODNICH.

Warszawa, 3 września. (PAT). Na Targi Wschodnie do Lwowa przybywa we środę delegacja gospodarcza Związku Sowieckiego w osobach przedstawicieli Komisarjatu Ludowego handlu w Moskwie pp. Jewsieja, Steinsapiro i Adolfa Gettlera. Pierwszy z nich jest konsultantem ekonomicznym w Komisarjacie ludowym handlu i był już na Targach lwowskich w roku 1925. Drugi jest wybitnym działaczem kooperatystycznym.

WYBORY W ZWIĄZKU NARODOWYM W CHICAGO.

N. Jork, 3 września. (PAT). Wybory kongresu Związku Narodowego Polskiego w Chicago wykazały porażkę frakcji prawicowej, odpowiadającej mniej więcej tendencji narodowej demokracji w kraju. Cenzorem został wybrany Sypniewski z Pittsburga, prezydentem Romaszkiewicz, sekretarzem Kowalski z Chicago, wszyscy należący do ugrupowań lewicowych.

N. Jork, 3 września. (PAT). Kongres Polskiego Związku Narodowego w Chicago uchwalił złożyć kwotę 7.000 dol. na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

PO ŚMIERCI MIN. BOKÀNOVSKYEGO.

Paryż, 3 września. (PAT). Zwłoki ministra Bokanovskyego przewieziono do Paryża o godz. 5·57. Na dworcu oczekiwali minister Tardieu i szereg innych osobistości. Ciało ministra wystawione będzie w gmachu ministerstwa handlu.

Paryż, 3 września. (PAT). „Journal Officiel“ ogłosił już dekret, mocą którego tymczasowe kierownictwo ministerstwa przemysłu i handlu powierzone będzie p. Geyl a kierownictwo spraw lotniczych p. Leygues.

Warszawa, 3 września. (PAT). Pełniący obowiązki sekretarza szefa protokołu M. Z. S. Czesław Andrycz złożył na ręce p. Laroche wyrazy współczucia Rządu Polskiego z powodu katastrofy, której ofiarą padł minister Bokanovsky.

Paryż, 3 września. (AW). Katastrofa lotnicza, której ofiarą padł min. Bokanovsky wywołała w kołach politycznych nastrój bardzo żałobny. Francuskiemu przemysłowi lotniczemu zarzucają, że od dłuższego czasu stale powtarzające się nieszczęścia wskazują na fakt, iż materjał brany do budowy samolotów nie jest odpowiedni, a wykonanie niedostatecznie ścisłe. Cały szereg najwybitniejszych pilotów-lotników francuskich poniósł śmierć z powodu defektów aparatów lotniczych. M. i. także niepowodzenie lotu oceanicznego doskonałych polskich pilotów Kubali i Idzikowskiego spowodowane zostało złą jakością aparatu lotniczego.

OBŁAWY NA BEZDOMNE DZIECI NA UKRAINIE.

Ryga, 3 września. (ATE). Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie urządzają obławy na bezdomne dzieci, które żyją z kradzieży i rabunku. W przeciągu 5 godzin w Charkowie zatrzymano 712 dzieci, zaś w Kijowie ponad tysiąc. Oględziny lekarskie ustaliły, że większa część dzieci jest chora na choroby weneryczne.

POWRÓT KELLOGA DO AMERYKI,

Londyn, 3 września. (PAT). Sekretarz stanu Kellog odjechał na pokładzie krążownika „Detroit“ z Dublina do Cherbourga, skąd odjedzie na parowcu „Lewiatan“ do Ameryki.

Wszechpolskość i międzynarodowość Targów Wschodnich.

Trzeba było być podczas uroczystości otwierania tegorocznych Targów Wschodnich, aby przekonać się czem jest, a właściwie czem stała się dziś dla życia gospodarczego w Polsce ta wielka impreza lwowska. Ale byłyby to tylko wrażenia optyczne, które niedokładnie odtworzyłyby doniosłość Targów Wschodnich, ósmych z rzędu w dziesiątym roku życia niepodległego Państwa.

W niedostępne bliżej dla zwiedzającego ósme Targi Wschodnie zagadnienia ich użyteczności wprowadza nas dopiero rozmowa, jaką przeprowadził z naszym współpracownikiem dyrektor Targów, p. Grossman.

— A więc parę danych informacyjnych — zaczyna rozmowę dyrektor Grossman. — Targi tegoroczne są największemi, jakie były. Bierze w nich udział około 20 krajów. Eksponatów jest i więcej i są lepsze. Gdy w zeszłych latach miewaliśmy coś 1.700 wystawców, dziś mamy ich około 2.000. Gdy w ostatnim roku ilość wystawców zagranicznych dochodziła do 18 proc., dziś — wzrosła do 30 proc. Liczny udział w Targach, i poraz pierwszy zresztą w tym roku, wziął południowy wschód: rząd grecki pokazuje rodzynki koryntckie, Egipt, Syrja i Palestyna niemniejsze okazały zainteresowanie. Z Palestyny, naprzykład wystawiają doskonałe wino; kobiece instytucje żydowskie nadesłały szereg ciekawych wytworów przemysłu artystycznego. Może panowie zauważyli, pewna firma jerozolimska wystawiła nawet dewocjonalja chrześcijańskie... Wystawia też, jak zwykle, cała Europa, że wymienię chociażby Francję, Szwecję, a z Bałkanów Bułgarję.

— A wystawcy krajowi?

Wśród wystawców krajowych przeważa przemysł maszynowy dla celów inwestycyjno-gospodarczych. Spotykamy więc takie dziedziny wytwórczości, których dotychczas nie było w Polsce: fabryki urządzeń dla piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni, i t. p.

— A transakcje?

— Proszę panów, dokładnie w cyfrach tych rzeczy nie sposób uchwycić, jednak wystawcy eksponują po raz piąty, szósty i ósmy, a więc musi im się opłacać.

Zresztą dyrektor Grossman w Targach widzi głębsze cele, aniżeli tylko sprawy kupna, czy sprzedaży.

— Targi wogóle, a w szczególności lwowskie — słyszymy — mają przed sobą zadania przygotowania rynku tak dla potrzeb zagranicy, jak i spożycia wewnętrznego. Pracy tej również podjęła się instytucja pomocnicza Targów — specjalne biuro informacyjne, które nie oglądając się, czy ktoś jest klijentem Targów, czy nie, chętnie, powiedzmy, robi takie rzeczy, jak: wskazuje źródła zakupu, zamienia oferty i t. p. Jeżelibyśmy chcieli teraz scharakteryzować dzisiejszy stan Targów, względnie nakreślić obraz ich przyszłości, to możemy stwierdzić: Targi lwowskie coraz bardziej stają się wszechpolskiemi, gdyż coraz więcej wystawców ze wszystkich byłych zaborów bierze w nich udział. Targi Wschodnie coraz bardziej stają się międzynarodowemi, gdyż stale wzrasta odsetek uczestniczących w nich firm cudzoziemskich. Wogóle — kończy rozmowę p. dyrektor Grossman — stale powinniśmy dążyć do stworzenia własnego, do niepodległej Polski przystosowanego systemu gospodarczego. Dziś jest tak, że wprawdzie politycznie stanowimy jedność, ale gospodarczo — tereny byłych zaborów żyją myślą i pracują — że odważę się powiedzieć — w granicach b. zaborów. Otóż Targi Wschodnie i w tej dziedzinie chcą sprawę pchnąć naprzód, chcą nieustannie przyczyniać się do unifikowania polskiej mentalności gospodarczej.

Wł. P.

IX. Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa, 3 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało w poniedziałek 3 b. m. przedpołudniem przemówieniem przewodniczącego finlandzkiego ministra spr. zagr. Prokope. Mówca powitał z zadowoleniem powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi i wyraził nadzieję, że za przykładem Hiszpanji pójdą Brazylja i Costarica. Następnie przedstawił mówca dokonane w ciągu roku ubiegłego prace Ligi Narodów, w których brały też udział w pewnym stopniu i państwa nie należące do Rady Ligi, jak Stany Zjedn. Ameryki, Sowiety i Turcja. Wreszcie powitał przewodniczący jednomyślne poparcie przy podpisaniu paktu Kelloga i gratulował główny jego twórcom Kellogowi i Briandowi. Pakt — zdaniem mówcy — stanowi wielkie dzieło i Rada Ligi może odnieść się do niego z całem zaufaniem. Mowa przyjęta została dłuższymi oklaskami.

Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosujących przewodniczącym znanego duńskiego dyplomatę Zahlego. Nowowybrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za zaszczyt jaki przypadł w udziale jego krajowi oraz za okazanie zaufania. Mówca poświęcił kilka słów zmarłemu prezesowi Międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości, Weissowi oraz wyraził rządowi francuskiemu kondolencję z powodu straty, jaką poniósł przez śmierć ministra Bokanovsky'ego.

Przewodniczącymi poszczególnych komisji wybrano nast. osoby: przewodniczącym pierwszej komisji prawniczej senatora Scialoję, drugiej komisji organizacji technicznej, Mottę (Szwajcarja), trzeciej komisji rozbrojeniowej Carton dé Viart (Szwecja), w czwartej komisji spraw finansowych Jasconciellons (Portugalja), w piątej komisji spraw społecznych Mathos (Guatemala, w szóstej politycznej Marinkowicza (Jugosławja) oraz w komisji porządku dziennego Caballeros (Paraguaj). Przewodniczący pierwszych sześciu komisji są również prze wodniczącymi Zgromadzenia.

Genewa, 3 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów postanowiła na poufnem zebraniu zwrócić się do pięciu architektów, którzy zajmują się projektem pałacu Ligi Narodów, o prowadzenie w dalszym ciągu studjów nad tym projektem. W następstwie powyższej uchwały tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów nie będzie mogło zająć ostatecznego stanowiska w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów.

W sprawie Targów Północnych.

Wilno, 3 września. (PAT.). W poniedziałek 3 b. m. o godzinie 17 zebrało się w letniej siedzibie Klubu szlacheckiego, łączącej się z terenem Targów północnych, liczne grono przedstawicieli prasy polskiej, żydowskiej i białoruskiej na zaproszenie P. Wojewody wileńskiego Raczkiewicza, honorowego prezesa wystawy wileńskiej. Na konferencję prasową przybył również prezydent m. Wilna mecenas Folejewski, jako prezes komitetu wykonawczego Targów. P. Wojewoda omówił kolejno znaczenie Targów północnych, wystawy rolniczej i wystawy regionalnej, zorganizowanych w ciągu bardzo krótkiego czasu, twierdząc, że Targi i wystawa przedstawiają się bardzo korzystnie oraz, że istnieje plan urządzania ich co pewien czas. Następnie wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której stwierdzono, że wystawę zwiedziło już przeszło 80.000 osób. W dniu 6 b. m. nastąpi otwarcie wystawy hodowlanej, przyczem spodziewane jest przybycie kilkudziesieciu wycieczek oraz zapowiedziany jest przyjazd kilku Ministrów, prezesów banków i szeregu innych wybitnych osobistości.

AKCESY DO PAKTU KELLOGA.

Tallin, 3 września. (PAT). Rząd estoński zawiadomił posła St. Zjedn. o zamiarze przystąpienia Estonji do paktu Kelloga.

Wiedeń, 3 września. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu rząd urugwajski postanowił przystąpić do paktu Kelloga. Również i rząd turecki przygotowuje odpowiedź, w której oświadcza gotowość przystąpienia do paktu bez żadnych zastrzeżeń.

KRÓLESTWO SZUBIENIC.

Belgrad, 3 września. (AW). Korespondent jugosłowiańskiej „Politiki" donosi z Tirany, że ogłoszenie królestwa albańskiego było połączone z osobliwą ceremonją. W piątek wniesiono 9 a w sobotę 7 nowych szubienic. Pismo jugosłowiańskie twierdzi, że na tych szubienicach dokonano egzekucji przeciwników monarchji w Albanji. Podobnych egzekucyj miano dokonać również w Valonie i Durazzo.

O EWAKUACJĘ NADRENJI.

Berlin, 3 września. (PAT). „Berl. Tageblatt" w depeszy z Genewy donosi, że do tej pory nie doszło jeszcze do wyznaczenia terminu rozmowy w sprawie ewakuacji Nadrenji między kanclerzem Müllerem a przedstawicielami mocarstw okupacyjnych i że dopiero jutro nawiązany ma być kontakt w sprawie ustalenia sposobu traktowania tej sprawy.

NOWA WYPRAWA „KRASSINA".

Moskwa, 3 września. (PAT). Do Kingsbay przybył łamacz lodów „Krassin", który wziął na pokład swój lotnika Czuchnowskiego, poczem wyruszył w stronę 7 wysp przylądka Rebel, gdzie będzie baza lotnicza. Czuchnowski będzie prowadził stamtąd dalsze poszukiwania za Amundsenem i Guilbautem.

LOTNICY SZWEDZCY ODNALEZIENI.

N. York, 3 września. (PAT). Według „N. York Times", lotnicy Hassel i Cramer, którzy w dniu 18 sierpnia rozpoczęli na aeroplanie „Greater Rock Ford" lot drogą z Zelandji na Grenlandję zostali odnalezieni i doprowadzeni do całkowitego zdrowia. Lotnicy byli zmuszeni do wylądowania w Sukkertoppen a prof. Hobbs, który prowadzi obecnie badania naukowe na Grenlandji miał spostrzec sygnały dymowe dawane przez lotników.

ZAPROSZENIE NA WYPOCZYNEK PO KRYMINALE.

Ryga, 3 września. (ATE). Z Charkowa donoszą, że Wszech ukraiński komitet centralny MOPR'u wystosował do b. posła Łańcuckiego list, zapraszając go do przyjazdu na Ukrainę, w celu odpoczynku po więzieniu i nabrania nowych sił do walki za „sowiecką Polskę".

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

X.

Wstąpiwszy, 34 lat temu, w szranki dziennikarskie zastałem we Lwowie „Gazetę Lwowską", „Gazetę Narodową", „Przegląd" „Dziennik Polski" i „Kurjera Lwowskiego". Cztery z wspomnianych organów opinji publicznej przestały już istnieć, choć każdy z nich położył niezaprzeczone zasługi i posiadał w swoim czasie wypróbowane i wierne grono przyjaciół politycznych i czytelników. Piąty: „Gazeta Lwowska", po kilku latach agonji, odżył na nowo i zdobywa w kołach inteligencji polskiej coraz większe uznanie.

Wspomnienia też moje zaczynam od najbliższej mi „Lembergierki", t. zw. organu „z pod kawek". Dlaczego ludek lwowski nazywał siedzibę c. k. namiestnika pałacem „pod kawkami", wytłumaczyć niełatwo. Może wpłynął na to fakt, iż właśnie w ogrodzie pałacowym gnieździł się najobficiej krzykliwy rój tego skrzydlatego światka, z którym daremnie przez długie lata walczyła cała armja strażaków ogniowych, zajęta zrzucaniem gniazd niepożądanych gości. Może była to ironja, zwiazana z czarnym również, dwugłowym orłem austrjackiem. Dość, że do „Lembergierki" doczepiono kawki i na nic nie zdałyby się nawet cztery rosłe woły podolskie, nawykłe do ciągnienia wielkich ciężarów: ze łba zakutego Lwowianina nie wyciągnęłyby one przekonania, że kawki zrosły się z „Gazetą Lwowską" po wiek wieków. Zresztą nietylko ludek lwowski posługiwał się chętnie tym konceptem, wszak i koledzy „Gazety Lwowskiej" po fachu, ci z lewego skrzydła, nierzadko naigrawali się z czcigodnej matrony, przylepiając do niej wspomnianą wyżej pogardliwą etykietę.

Nawet najzagorzalszy jej przeciwnik, jako „c. k. organu", przyznać atoli musiał w skrytości ducha, choć głośno i publicznie nie wyrzekłby tego, że „Gazeta Lwowska" na pogardę i lekceważenie bynajmniej nie zasługiwała. Przez jej szpalty właśnie za czasów zaborczych, przesunęły się najwybitniejsze pióra literackie z Henrykiem Sienkiewiczem u czoła; „Gazeta Lwowska" była zawsze, tak za kierownictwa Władysława Łozińskiego, jak i Adama Krechowieckiego, przepojona duchem szczerze i nienagannie polskim, te zaś dwie literki: „c.k." wpływały jeno na ton, nigdy na treść zasadniczych, programowych artykułów.

Wszak już za moich czasów otrzymywaliśmy nierzadko, na życzenie Berlina, z centrali wiedeńskiej potężnego nosa za zbyt „gorące" omawianie spraw wielkopolskich, rozbieżne z polityką wszechwładnego Bismarcka. Przycichaliśmy na kilka tygodni, zajmowaliśmy się ze sztucznem przejęciem Afryką, Australją, by niebawem zawrócić znowu w Poznańskie lub do Kongresówki.

Wprawdzie nie wolno nam było obszerniej omawiać manifestacji patrjotycznych, zganić czasami musieliśmy wybryki w gorącej wodzie kąpanej młodzieży, wprawdzie c. k. dygnitarz strofował Romana Polińskiego za notatkę o utknięciu w ul. Pańskiej bloku, przeznaczonego na wykucie zeń posągu szewca Kilińskiego, posągu ustawionego niebawem w przepięknym parku jego imienia, były to jednak w gruncie rzeczy drobiazgi wobec zasadniczej ideowej nici przewodniej, snującej się nieprzerwanym ściegiem po przez roczniki „Gazety Lwowskiej".

Krechowiecki pochodził z Kresów Wschodnich, gdzie ojciec jego, Jan, za gorące swych uczuć polskich odpokutował dotkliwie, sam też z wyznaniem swej wiary politycznej nie ukrywał się nigdy. Przekonania jego wiążą zresztą, jak przysłowiowe szydło z worka, z każdej powieści, których Krechowiecki napisał sporą paczkę i z każdego artykułu dziennikarskiego.

Specjalnością jego były sprawy ruskie i teatr. Zwłaszcza temu ostatniemu oddawał się z niesłabnącym temperamentem i z zamiłowaniem, pozostając w bliskich stosunkach z dyrektorami i z artystami. Że sympatją otaczał i artystki, to jego pamięci ujmy nie przynosi, zresztą na tem polu nie stanowił wyjątku. Wszak wdziękom kobiecym ulegają ludzie najpoważniejsi i najwybitniejsi i tylko do Pana Boga mieć chyba można pretensje oto, że ich z takiej a nie innej ulepił gliny.

Czystości języka polskiego przestrzegał w słowie i w piśmie, często też na ten temat wiedliśmy długie dyskusje ze słownikiem Lindego w ręku. O wysoki poziom felietonu dbał pilnie, więc i dostać się doń nie było łatwo, a kto dostał się, uważał ten fakt za pewnego rodzaju wyróżnienie.

W redakcji zastałem, prócz naczelnego redaktora, Krechowieckiego, Kazimierza Zielenkę, dr. Adama Bieńkowskiego, Kazimierza Skrzyńskiego i Romana Polińskiego. Dobór ludzi wyjątkowy.

Na zapytanie Bieńkowskiego, z pomocą jakiej protekcji dostałem się do ich grona, gdy o to zabiegały takie powagi, jak Stanisław Schnür-Pepłowski, Zygmunt Sarnecki i inni, odpowiedziałem krótko i — prawdopodobnie, trafnie:

— Jako najmłodszy z kandydatów, byłem najtańszy.

Krechowiecki posiadał dar odpowiedniego używania sił redakcyjnych. Dzieki temu i mnie ominęły reporterka i dział sprawozdawczy: wlazłem odrazu w literaturę i sztukę i tkwiłem w nich z drobnemi odskokami, do wybuchu wojny, a przyznać muszę otwarcie, że istotnie do reporterki nadawałem się, jak wół do karety.

Dział polityczny prowadzili Zielonka i Bieńkowski, ludzie bardzo zacni, dziennikarze wykształceni i zdolni. Zielonka był specjalistą od Poznańskiego, on też najczęściej ściągał na „Gazetę" gromy z Wiednia. Bieńkowski, późniejszy urzędnik w prezydjum rady ministrów w Wiedniu, omawiał przedewszystkiem politykę austrjacką, sprawy sejmowe znalazły wytrawnego referenta w stałym współpracowniku zewnętrznym, do składu redakcji nie należącym Karolu Kucharskim, tak bardzo zasłużonym skarbniku, z kolei wiceprezesie Towarzystwa dziennikarzy polskich. Zielonka i Bieńkowski byli założycielami Biura korespondencyjnego, z którego powstała z czasem lwowska filja P. A. T. (Polskiej Agencji Telegraficznej).

Kazimierz Skrzyński, przydzielony redakcji komisarz namiestnictwa, człowiek wielkiej kultury umysłowej i towarzyskiej, nie miał sobie specjalnie wyznaczonego zakresu pracy, nie przepracowywał się też zbytnio, jako jednak kolega najlepszy i baruczynny, posiadł sympatję ogólną. Roman Poliński ostatni epigon poezji romantycznej na bruku lwowskim, z zacieciem iabkował kronikę i prowadził dział sprawozdawczy i sądowy, co w dzienniku urzędowym wymagało dużego taktu i umiaru.

W latach późniejszych zawadzali przelotnie o redakcję „Gazety Lwowskiej": Władysław Wróblewski, którego zdolności i wiedza wyniosły w odrodzonej już Polsce na stanowisko Wicepremjera i posła Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych; dr. Alfred Wysocki, wspomniany przezemnie w poprzednich gawędach; Cwojdziński, zmarły przedwcześnie jako członek Najwyższego Trybunału, Ignacy Nikorowicz i Jan Parandowski. Pracowali w niej dłuższy czas Stanisław Rossowski, Artur Schröder i Władysław Staniszewski.

(Dok. nast.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 4 września 1928.

OKÓLNIK

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
z dnia 8 sierpnia 1928 r.
Nr. O. Prez. 4655,
w sprawie wykazu szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1928/1929.

Do Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Powołując się na punkt 1 okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 września 1925 roku Nr. 95/14604, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości wykaz prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, tudzież szkół artystycznych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłaty szkolnej w myśl ustępu trzeciego, artykułu 10 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), względnie artykułu 6 par. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 roku o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem, oraz prokuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107).

Wykaz ten obowiązuje na rok szkolny 1928/29 z tem zastrzeżeniem, że w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przygotowawczych.

W sprawie przekazywania odpowiednich kredytów na opłaty szkolne, dokonywania wydatków, zarachowywania ich, obowiązują nadal bez zmiany dotychczasowe przepisy.

1 załącznik.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) Świtalski.

Załącznik do okólnika Nr. O. Rez. 4655/28

Województwo Lwowskie.

1. Bąkowice (pod Chyrowem) — gimnazjum męskie OO. Jezuitów.
2. Borysław Tustanowice — gimnazjum humanist. koedukac. T-wa „Prywatne polskie gimnazjum realne dla Borysławia i Tustanowic“, Sp. z ogr. odp. w Borysławiu.
3. Drohobycz — gimnazjum żeńskie T-wa I prywatn. żeń. gimnazjum.
4. Drohobycz — gimnazjum koedukac. z ruskim język. naucz. Ukraińskiego Twa Pedagogicznego.
5. Jarosław — gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego T-wa prywatnego realnego gimnazjum żeńskiego.
6. Jarosław — gimnazjum żeńskie Konwentu SS. Niepokalanek.
7. Kolbuszowa — gimnazjum koeduk. T-wa szkoły gimnazjalnej męsk.
8. Lwów — gimnazjum żeńskie Konwentu SS. Sercanek.
9. Lwów — gimnazjum żeńskie im. J Słowackiego — T-wa prywatn. gimnazjum żeńskiego.
10. Lwów — gimnazjum żeńskie Zgromadz. SS. Urszulanek.
11. Lwów — gimnazjum żeńskie im. Adama Mickiewicza Olgi z Filippich Żychowiczowej.
12. Lwów — liceum żeńskie im. Adama Mickiewicza Olgi z Filippich Żychowiczowej.
13. Lwów — gimnazjum żeńskie z ruskim językiem nauczania SS. Bazyljanek
14. Lwów — gimnazjum żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej, Spadkobierców Zofji Strzałkowskiej.
15. Lwów — gimnazjum żeńskie Zgromadz SS. de Notre Dame.
16. Lwów — gimnazjum Józefy S. Goldblat-Kamerlingowej, oddziały żeńskie.
17. Lwów — gimnazjum żeńskie Zgromadz. SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu.
18. Lwów — gimnazjum żeńskie Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej.
19. Lwów — gimnazjum D. Adeli Karp-Fuksowej — oddziały żeńskie.
20. Lwów — gimnazjum koedukac. z niemieckim jezyk. naucz. Ewangelickiej gminy wyznaniowej (oddziały żeńskie).
21. Przemyśl — gimnazjum żeńskie z ruskim język. naucz. Ukraińskiego Instytutu dla dziewcząt.
22. Przemyśl — gimnazjum żeńskie Konwentu PP. Benedyktynek.
23. Przemyśl — gimnazjum żeńskie im. Marji Konopnickiej Anny Kleczyńskiej.
24. Rzeszów — gimn. żeńskie T-wa prywatn. gimnazjum żeńskiego.
25. Sambor — gimn. żeńskie im. Marji Konopnickiej Twa prywatn. żeńskiego gimn. im. M. Konopnickiej.

Województwo Stanisławowskie.

1. Dolina — gimn. koedukac. im. Zygmunta Krasińskiego Towarzystwa Szkoły Średniej.
2. Horodenka — polskie gimnazjum koedukacyjne Polskiego T-wa Szkoły Średniej.
3. Horodenka — gimn. koedukac. z ruskim język. naucz. im. T. Szewczenki — Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.
4. Kałusz — miejskie gimnazjum koedukacyjne.
5. Kołomyja — gimn. żeńskie Zgromadzenia SS. Urszulanek.
6. Kołomyja — gimn. żeńskie z ruskim język. naucz. — Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.
7. Rohatyn — gimn. koedukac. z ruskim język. naucz. Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.
8. Stanisławów — gimn. żeńskie Zgromadzenia SS. Urszulanek.
9. Stanisławów — polskie gimn. żeńskie im. E. Orzeszkowej T-wa Polskiego pryw. gimnaz. żeńskiego.
10. Stanisławów — gimn. żeńskie z ruskim językiem naucz. Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego
11. Stanisławów — gimn. koedukac. Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średn. — oddziały żeńskie.
12. Stanisławów — gimn. koedukac. z niemieckim język. naucz. Ewangielickiej gminy wyznaniowej.
13. Stanisławów — gimn. żeńsk. T-wa prywatnego żeńskiego gimnazjum.
14. Turka — gimn. koedukac. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego T-wa prywatn gimnazjum polskiego.

Województwo Tarnopolskie

1. Borszczów — gimn koedukac. T-wa Szkoły Średniej.
2. Czortków — gimn. koeduk. z ruskim językiem naucz im. M Szaszkiewicza — Ukraińskiego T-wa Pedagog.
3. Przemyślany — polskie gimn. koeduk. im. Królowej Jadwigi T-wa miejskiego Polskiego gimnazjum im Królowej Jadwigi.
4. Radziechów — gimn. koedukac. im. Marszałka Badeniego — T-wa prywatnego gimnazjum im Marszałka Badeniego.
5. Tarnopol — gimnazjum żeńskie im. Marji Konopnickiej Zofji Lenkiewiczowej.
6. Tarnopol — gimn. żeńskie z ruskim język. naucz. Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.
7. Złoczów — gimn. koedukac. z ruskim język. naucz. Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej zamianował inż. Kazimierza Sikorskiego inżynierem mierniczym w VIII stopniu służbowym w Ewidencji Katastru Podatku Gruntowego we Lwowie.

KRONIKA.

WRZESIEŃ	KALENDARZ
4	Rz.-kat. Rozalji Gr.-kat. Ahaiiana
Wtorek	Wschód słońca g. 4 m 52 Zachód „ g. 18 m 17 Dł. dn. 13 g. m 36

TEATR WIELKI.

Wtorek 4 września o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“ opera.

Środa 5 września o godz. 7.30 w. „Między nocą a brzeskiem“ sztuka B. Katerwy.

Czwartek 6 września „Faust“ opera — wyst. Kaczmara.

Teatr Wielki. Dziś pierwszy gościnny występ ulubieńca lwowskiej publiczności. Włodzimierza Kaczmara, którego dyrekcja pozyskała na trzy występy. Obok gościa, kreującego postać Lindorfa wystąpi w partji tytułowej p. Bedlewicz. Czołowe partje kobiece odtworzą pp. Hinglerówna, Okońska, Platówna i Popowiczówna. Przy pulcie dyr. Lehrer.

Jutro wznawia Teatr Wielki wyborną sztukę Bogdana Katerwy „Między nocą o brzaskiem“ w częściowo zmienionej obsadzie. Reprezentację artystyczną tworzą pp. Barwińska, Grzębska, Kwiatkiewiczowa, Kipeniówna, Ładosiówna, Petrykiewicz, Trapszo, Brochwicz, Okornicki, Ruszkowski, Szyndler i inni.

Na targowicy miejskiej płacono wczoraj za fasolę szparagową 50 gr., buraki 25 gr. marchew 30, kapustę 25 — 30 gr, pietruszkę 50 gr, pomidory 80 gr., kalarepę 25 gr., cebulę 40 gr., gruszki 15—60 gr., jabłka 15—1 zł., śliwki krajowe od 30 — 80 gr., węgierskie 1 zł. — 2 zł., wiśnie 80 — 1 zł., winogrona 3.60 gr., ogórki sztuka od 2 — 5 gr., kalafiory sztuka 10 gr. do 1.20 gr., jaja 17 — 20 gr. masło 5 — 6 zł. Od dnia 4 bm. Magistrat ustalił nowe ceny mąki żytniej i chleba. Mąka żytnia będzie kosztować 56 gr. za 1 kg., chleb żytni jasny w detailu 57 gr., chleb pszenno-żytni 65 gr., chleb żytni ciemny 39 gr.

P. Premjer Bartel w ciągu dnia wczorajszego odbył konferencję z Nuncjuszem Mons. Marmaggim, oraz przyjął Wojewodę kieleckiego Korsaka, który przybył w sprawach służbowych do Warszawy.

Dar Polaków z Ameryki. Wycieczka Polaków z Ameryki podczas swej bytności w Warszawie złożyła do dyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 21.000 zł. w dolarach. Pan Prezydent przeznaczył powyższą kwotę na cele oświatowe, rozdzielając ją w następujący sposób: 7.000 zł. dla Zjednoczenia Polskich Towarzystw oświatowych, 7.000 złotych na pracę kulturalno-oświatową i 7.000 zł. na oświatę w wojsku.

Prace nad brukami lwowskiemi. Po oddaniu do użytku ulic Leona Sapiehy, Batorego, którą wbrew zarządzenia Magistratu niesumienni woźnice zajeżdżają wozami ciężarowymi, narażając miasto na wielkie szkody, oddane zostaną do użytku inne ulice miasta. Przedewszystkiem przeszutrowaną została ul. Janowska od ul. Świętokrzyskiej do rogatki. W ten sposób uporządkowaną została ta ważna arterja międzynarodowej komunikacji automobilowej. Równocześnie zabrukowane zostało odgałęzienie ul. Janowskiej do domów składowych i lotniska. Odgałęzienie to od drogi Janowskiej aż do mostu kolejowego nad torami i ul. Białohorskiej jest nową drogą i stanowi wygodny dojazd do domów składowych. W ulicy Gródeckiej wykończono już roboty około szerokiego chodnika w górnej części a to od dojazdu kolejowego do rogatki. Obecnie przystąpiono do ułożenia chodnika po lewej stronie tej ulicy od strony domów kolejowych. Gościniec na tej ulicy został na nowo wyszutrowany i wymaziowany przez co miasto zyskało dogodną drogę do rogatki gródeckiej. Również ułożono chodniki w ul. Bernsteina a w jesieni chodnik ten zostanie obsadzony drzewami. Uporządkowano również pl. Teodora i sąsiednie ulice jak Misjonarską, Miodową, Pełtewną i inne. Dzielnica ta przez którą dotychczas nie można było przejechać po uregulowaniu niwelety, zyskała obecnie europejski wygląd.

Cenne wykopalisko. Przy budynkach 2 p. lotniczego w Rakowicach pod Krakowem znaleziono w czasie robót ziemnych w półtora-metrowej głębokości cenne wykopalisko. Natrafiono mianowicie na kościotrup jeźdźca, będący w pełnym rynsztunku bojowym, pochodzący prawdopodobnie z XV wieku. Kościotrup zachował się zupełnie dobrze.

Wstrzymanie emigracji do Kanady. Urząd emigracyjny wstrzymuje obecnie emigrację do Kanady w związku z wyczerpaniem kontyngentów i upływem terminów przybycia emigrantów polskich do tego kraju. Zarządzenia urzędu nie dotyczą osób udających się do Kanady na zasadzie imiennych wezwań od najbliższych krewnych, tam zamieszkałych.

Uruchomienie nowej linji oceanicznej. W dniu 7-ym b. m. w Gdyni na pokładzie statku „Krakus“ odbędzie się uroczystość otwarcia nowej linji, łączącej bezpośrednio Gdynię z portami południowej Ameryki. Linja ta, utworzona przez Two „Chargeurs Réunis“, będzie obsługiwane przez dwa statki: „Krakus“ i „Światowid“.

Przygotowania do reemigracji robotników sezonowych z Niemiec. Wobec zbliżającego się okresu reemigracji z Niemiec, polski Urząd Emigracyjny wydał zarządzenia w celu zorganizowania opieki nad powracającymi robotnikami sezonowymi. Urząd czuwać będzie jednocześnie nad wykonaniem postanowień konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej robotników dawniej w Niemczech osiadłych, którzy w r. b. zostaną włączeni do ruchu sezonowego i powrócą na zimowe miesiące do kraju.

Likwidacja kolonji letnich. Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich przystąpiło do likwidacji kolonji letnich, zorganizowanych dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska. Do końca sierpnia r. b. z kolonji korzystało około 16.000 dzieci, we wrześniu będzie ich jeszcze w Polsce blisko tysiąc.

„Orły wojenne“, romans oficera pilota. Na dochód L. O. P. P. wyświetla obecnie kino Apollo niezwykle ciekawy film p. t. „Orły wojenne“ (romans oficera pilota), który wnosi w dziedzinę kinematografji nowe tło, cała niemal akcja odbywa się w przestworzach, wysoko nad ziemią. Środowisko wojenne naturalnie oddane. Gra aktorów na bardzo wysokim poziomie. Imponująco przedstawiają się momenty skoku ze spadochronu zdejmowane z innego samolotu. Autor poświęca niniejszy film lotnikom całego świata, bohaterskim orlętom, których męstwo i odwaga przyczyniają się do zbratania narodów. Każdy obywatel powinien spieszyć do kina Apollo i. poprzeć szlachetny cel L. O. P. P.

Międzynarodowy Kongres medyczny w Budapeszcie. W Budapeszcie odbyło się przy udziale setek delegatów zagranicznych, przybyłych, między innymi z Ameryki, Azji i Afryki otwarcie V. Międzynarodowego Kongresu medycznego poświęconego sprawie wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych. Otwarcia dokonał w wielkiej sali węgierskiej Akademji Nauk w obecności regenta Horthyego minister opieki społecznej Vass, pełniący obowiązki prezesa rady ministrów.

Z sali sądowej. Dnia 28 kwietnia b. r. policja polityczna aresztowała w mieszkaniu Salomony Karniol przy ul. Panieńskiej 24 Stanisława Pęconka, metalowca z Warszawy. Z przeprowadzonych dochodzeń wynikło, że Pęconek przywiózł z Warszawy do Lwowa ulotki komunistyczne, które zamagazynował w mieszkaniu Karniolowej, aby je w dniu 1 maja kolportować. Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych i zostali skazani: Pęconek na 10 miesięcy ciężkiego więzienia a Karniolówna na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Przemytnictwo. Wczoraj zakwestjonowała policja w Brodach u Mendla Tkacza skórki nieoclone wartości 200.000 zł.

Na fali dnia.

L. O. P. P.

Roztoczył wspaniale swoje skrzydła i zajął niemal połowę placyku Fredrowskiego, opodal ulicy Akademickiej. Wielki komedjopisarz, stary żołnierz napoleoński, spogląda nań ze zdziwieniem, bo jako żywo nie było takich środków wojennych ani pod Samosierrą, ani nad Berezyną.

Tłumy gromadzą się dokoła potężnego modelu samolotu przez cały dzień, że przepchać się trudno, i dopiero nocą, gdy ścichnie wszystko na placu Akademickim, zstępuje sobie stary pan Fredro z cokołu i ogląda cudo nowoczesnej techniki.

Nie milknie gorąca, patrjotyczna agitacja; propaganda jest w pełnym ruchu. Mamy „Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“.

Po całem mieście, po wszystkich lokalach publicznych, krążą puszki, domagające się ofiarnego grosza na wielki cel ogólnopaństwowy. Każdy daje skwapliwie, co może, i z dumą przypina sobie na piersiach malutki, srebrzysty samolot.

Napozór odbywa się zwyczajna zbiórka. jaką mamy we Lwowie niemal co tydzień, W rzeczywistości jest to jednak coś o wiele ważniejszego. Obywatele Rzeczypospolitej składają daninę sprawie o doniosłości pierwszorzędnej.

Każdy wie dzisiaj, jaką rolę odegrać musi w razie przyszłej wojny armja powietrza, i tak ściśle złączone z nią kadry obrony przeciwgazowej. Ostatnie manewry lotnicze nad Londynem wykazały ponad wszelką wątpliwość wagę tego problemu. Idzie tutaj zarówno o dobro najwyższe, o całość i bezpieczeństwo Państwa, jakoteż o życie, zdrowie i mienie wszystkich obywateli i najdroższych im osób. Idzie tu o obronę podjętą w imię najwyższych haseł ludzkości przeciwko środkom i sposobom walki tak straszliwym i nieoszczędzającym niczego, jak gazy trujące. Ilustruje to świetnie wystawa przeciwgazowa na „Targach Wschodnich“, którą odwiedzić powinny rzesze jak najliczniejsze.

Grosz, złożony przez każdego obywatela polskiego na rzecz L. O. P. P., ma wartość szczególniejszą i przyniesie kiedyś, jeśli nie nam, to dzieciom naszym i wnukom plon stokrotny.

Ofiara taka jest wyrazem naszych uczuć humanitarnych i patrjotycznych, ale jest też równocześnie cegiełką, z której wzniesie się w przyszłości wielki gmach bezpieczeństwa na srogie czasy trwogi wojennej i Bożego dopustu.

Jun.

Popierajcie L. O. P. P.

Dzieje życia Lwa Tołstoja.

(Z powodu setnej rocznicy urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego).

Dnia 10-go września (według starego stylu 28 sierpnia) 1928 roku narodził się w Jasnej Polanie hrabiemu Mikołajowi Iljiczowi Tołstojowi i małżonce jego Marji z domu ks. Wołkońskiej czwarty syn Lew, któremu sądzone było stać się następnie największym literatem Rosji i jednym z najwybitniejszych pisarzy całego świata wogóle.

Dziś, w stuletnią rocznicę jego urodzin cały świat kulturalny wspomina znakomitego mistrza pióra i wielkiego myśliciela, którego działalność literacka pozostawiła niezatarte ślady w historii literatury XIX-go stulecia. Żaden z literatów rosyjskich nie potrafił na współcześnikach swych wywrzeć tak silnego wpływu, jak Tołstoj, który stworzył w życiu kulturalnem Rosji nowe zupełnie prądy, wywołując równocześnie wśród uczonych i literatów ożywioną polemikę na temat propagowanych przez siebie haseł i nowych idei filozoficznych. O ile jednak teorje filozoficzne Tołstoja były źródłem ożywionych i licznych bardzo sporów, o tyle jednogłośne było uznanie całego świata dla jego twórczości artystyczno-literackiej. Z pośród jego utworów literackich największy rozgłos zdobyła sobie potężna epopeja „Wojna i pokój". W epokowem tem dziele Tołstoj wyprowadza na scenę cały szereg bliskich mu osób, przechodzących, jak żywe obrazy minionej epoki, przed oczami czytelnika. Tak więc w osobie starego księcia Wołkońskiego poznajemy dziada Tołstoja, ojca jego matki, jednego z najbliższych doradców carycy Katarzyny, księcia N. S. Wołkońskiego. Matka Tołstoja występuje w epopei tej jako księżna Marja Wołkońska, ojciec zaś — jako hrabia N. I. Rostow. Nie sposób pominąć tu milczeniem owej wielkiej miłości, jaką Tołstoj przez całe swe życie otaczał swą matkę, tego wielkiego, potężnego, a tak szlachetnego uczucia, które, jak czerwona nić przebiega przez całą nieśmiertelną epopeję Tołstoja. Nie bacząc na to, że Tołstoj matkę swą stracił, będąc jeszcze małem dzieckiem, zachował on dla niej przez całe swe życie miłość wprost rozczulającą. „Moją matkę, — pisze Tolstoj we swych wspomnieniach, — widzę zawsze jako istotę tak czystą i wzniosłą, że często, przeżywając ciężkie walki duchowe, modlę się do jej duszy, a modlitwa przynosi mi ulgę.

W 7 lat po zgonie matki zmarł również ojciec Tołstoja, a osierocone rodzeństwo 9-letniego Lwa częściowo przeniosło się do Moskwy, częściowo pozostało w Jasnej Polanie. W roku 1840 cała rodzina Tołstojów przeniosła się do Kazania. Starsi bracia Lwa wstąpili tam na uniwersytet, sam zaś Lew, liczący podówczas lat 12, powierzony został opiece wychowawcy domowego, Grotasa, którego następnie uwiecznił w jednem ze swych dzieł, imieniem Jeroma.

W roku 1844 po ukończeniu szkoły średniej Tołstoj wstępuje na uniwersytet kazański, jednakowoż studja jego posuwają się naprzód bardzo ociężale. Wśród ocen egzaminacyjnych Tołstoja często spotykamy adnotację „bardzo leniwy", przyczem zaznaczyć wypada, że całego szeregu trudniejszych egzaminów Tołstoj wogóle nie składał. Nic przeto dziwnego, że studjom uniwersyteckim Tołstoj zbyt długo się nie poświęcał i wkrótce wystąpił z uniwersytetu, udając się do Jasnej Polany. W Jasnej Polanie pozostawał Tołstoj bez przerwy do roku 1851. W roku 1851 opuszcza Tołstoj swój majątek rodowy i wyjeżdża na Kaukaz do swego brata Mikołaja, pozostającego tam na służbie wojskowej. Wkrótce sam Tołstoj wstępuje również do wojska i bierze czynny udział w wojnie krymskiej (1856). Swe wrażenia z wojny opisał następnie w świetnych „Opowiadaniach sewastopolskich", które tak przypadły do gustu ówczesnemu cesarzowi Aleksandrowi II, że monarcha niezwłocznie po ich przeczytaniu zarządził przeniesienie Tołstoja z frontu na bardziej bezpieczne pozycje.

Po wojnie krymskiej Tołstoj opuszcza służbę w wojsku i udaje się do Piotrogrodu, gdzie nawiązuje ścisły kontakt z wybitnymi literatami rosyjskimi, przebywającymi w stolicy Rosji. W czasie tym obracał się Tołstoj w towarzystwie ludzi tej miary, co Gonczarow, Turgeniew, Niekrasow, Ostrowski i t. d. Pobyt Tołstoja w Piotrogrodzie nie był jednak długotrwały, gdyż postanowił on na pewien czas wyjechać zagranicę. Zagranicą poświęcił się studjom spraw oświatowych, a po powrocie do kraju, przez pewien czas czynny był jako nauczyciel ludowy. Swe doświadczenia pedagogiczne opisał następnie w pracy p. t. „Oświata ludowa" (1862).

W związku z zarządzonemi przez cara Aleksandra II-go reformami społecznemi Tołstoj zainteresował się wielce sprawami socjalnemi i postanowił wziąć czynny udział w przeprowadzaniu nowych reform. W tym samym czasie Tołstoj poznaje Zofję Bers i wkrótce wstępuje z nią w związki małżeńskie. Małżeństwo to wywarło bardzo silny wpływ na dalszy rozwój życia duchowego Tołstoja i znalazło żywy oddźwięk w niektórych jego pracach literackich („Anna Karenina"). Po ślubie Tołstoj poświęca się z zapałem i wyłącznie działalności literackiej. W roku 1865 ukazuje się w czasopiśmie „Ruskij Wiestnik" początek jego nieśmiertelnej powieści „Wojna i pokój", drukowanej wówczas pod tytułem „Rok 1805". W cztery lata później wychodzi powieść ta w całości i natychmiast zyskuje sobie opinję znakomitego dzieła literackiego. Powieść ta była rezultatem 5-letniej wytężonej pracy Tołstoja.

Po dokończeniu „Wojny i pokoju", Tolstoj nosił się przez pewien czas z zamiarem napisania powieści na tle wypadków za panowania Piotra Wielkiego, ale wkrótce plan ten porzucił i przystąpił do pracy nad „Anną Kareniną".

Genjuszu Tołstoja nie mogło jednak zaspokoić samo tylko powodzenie literackie. Szuka on gorączkowo dalszych możliwości pracy twórczej i stwarza nową doktrynę filozoficzną, opierającą się na zasadzie nieprzeciwstawiania się złu. Doktryna ta napotyka na ostrą krytykę ze strony współczesnych filozofów, niemniej jednak wokół Tołstoja skupia się dość znaczna ilość zwolenników propagowanych przezeń haseł.

Do Jasnej Polany zjeżdżać zaczęli liczni wyznawcy nowej doktryny nietylko ze wszystkich końców cesarstwa rosyjskiego, lecz i z zagranicy, a w Tołstoju widzieli oni proroka nowej religji, — religji ogólnoludzkiej miłości i prawdy.

Sam Tołstoj zmienił w tym czasie gruntownie tryb swego życia, starając się żyć ściśle według propagowanych przez siebie zasad. Olbrzymia energja nie porzuciła go jednak do ostatniej chwili, znajdując swój wyraz w żywem reagowaniu wielkiego filozofa na wszystkie wydarzenia w życiu publicznem Rosji.

Zmienił się jednak nietylko tryb życia Tołstoja, zmienił się również zasadniczo charakter jego twórczości, która stała się obecnie w pierwszym rzędzie publicystyczna, a dopiero na drugiem miejscu — ściśle literacka. Ostatnim wybitnie literackim i pod względem artystycznem niezmiernie cennym utworem Tołstoja było „Zmartwychwstanie". Ale i ten utwór nosi już na sobie wyraźne ślady nowego światopoglądu znakomitego pisarza.

W ostatnich latach życia Tołstoja dochodzi do znacznego pogłębienia jego konfliktu z żoną. Tołstoj zaczyna tracić swój spokój duchowy i wszelkiemi siłami stara się zmienić warunki życia. Dnia 23-go października 1910 roku Tołstoj opuszcza potajemnie Jasną Polanę, pozostawiając w swym pokoju list pożegnalny, w którym prosi, by go nie szukano. Dnia 31-go października wskutek ciężkiej choroby sędziwy myśliciel zmuszony jest opuścić pociąg, którym odbywał tajemniczą swą podróż, i zatrzymuje się na stacji Astapowo, gdzie po tygodniowej chorobie dnia 7-go listopada 1910 roku rozstaje się z tym światem. Tak więc ostatnie dni Tołstoja okryte były tajemnicą. Wiemy tyle tylko, że od 28-go do 30-go października przebywał on w t. zw. „puszczy Optinnej" i że dnia 30 października spędził u swej siostry Marji w klasztorze Szamordyńskim.

Antypolskie rezolucje

na Zjeździe stronnictwa niem.-narod. w Gdańsku.

Gdańsk, 3 września. (PAT.). Na wczorajszym zjeździe stronnictwa niemiecko-narodowego w Gdańsku uchwalono między innymi rezolucję stwierdzającą, że zawarcie ostatnio przez obecny Senat wolnego m. Gdańska umowy z Rzeczpospolitą Polską stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wolnego miasta Gdańska i jego gospodarki. Dalej nacjonalistyczna prasa gdańska potępia jak najostrzej uszczuplenie suwerennych praw wolnego miasta Gdańska, albowiem Gdańsk nie może służyć wbrew swej konstytucji, jako podstawa wojenna dla Polski. Częściowe zrzeczenia się tych praw dopuścił się, według twierdzenia niemieckich nacjonalistów obecny Senat przez przedłużenie umowy w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, i podpisania układu dotyczącego wprowadzenia polskiej konwencji i polskich taryf kolejowych na kolejach położonych na terenie wolnego m. Gdańska. W końcu rezolucja oświadcza, że za ciężary podatkowe i społeczne Gdańska wyłączną odpowiedzialność ponosi Rząd polski, który nie chce się zgodzić na większy udział Gdańska w dochodach celnych oraz za naruszenie monopolu pocztowego gdańskiego przez wprowadzenie w Gdańsku poczty polskiej.

Przyjęcie gości.

Wczoraj odbyło się w salach Hotelu George'a śniadanie wydane przez lwowską Izbę przemysłowo-handlową z okazji otwarcia Targów Wschodnich. Zebrało się około 100 osób, a to przedstawiciele władz i sfer przemysłowo-handlowych. Pierwszy toast wzniósł wiceprezes Izby dr. Rucker w ręce p. Wojewody Gołuchowskiego, na cześć gości. Naczelnik wydziału w Min. Przemysłu i Handlu p. Sągajło mówił o potrzebie i znaczeniu reklamy racjonalnej dla handlu i przemysłu. Zakończył toastem na cześć Izby przemysłowo-handlowej. Szereg toastów zakończył redaktor Szczepanik z Warszawy. Mówił on o potrzebie organizacji handlu w Polsce, który otoczyć należy najtroskliwszą opieką, poczem zaproponował, aby na wzór święta dożynek w Spale urządzać corocznie „Święto handlu polskiego w Gdyni". Zakończył toastem na cześć handlu polskiego, co przyjęto oklaskami.

Ratusz w nowej szacie.

Po usunięciu doczepionego portalu z frontonu ratusza, fronton ten przybierze zupełnie inną formę. Przedewszystkiem arkady kamienne będą oczyszczone z wapna na tle balasek w miejsce kobiety trzymającej pochodnię umieszczony zostanie kamienny herb miasta w nowej formie z orderem "Virtuti Militari". Architekt urzędu technicznego p. Rawski, który projektuje ten herb pracuje również nad projektem dwóch lwów kamiennych, które zastąpią obecne gipsowe. Lwy te będą wyrzeźbione w pozycji siedzącej. Ten sam architekt pracuje również nad nowem nakryciem wieży ratuszowej. Rekonstrukcja wieży ratuszowej nastąpi w przyszłym roku. Prowadzić ją będzie inż. Weiss, w którego ręku spoczywa konserwacja ratusza.

WILLIAM J. LOCKE. 67)

Jesienna miłość.

— Dlaczego do licha nie może pan zostawić tej kobiety w spokoju — spytałem, udając że nie widzę wyciągniętej ręki.

— Spełniam obowiązek wobec niej i wobec Boga.

— Czego wynikiem jest jej histeryczny atak.

— Przezwycięży to.

— Do widzenia panu — rzekłem. — Moglibyśmy rozmawiać z sobą tysiąc lat, nie rozumiejąc się nawzajem.

— Proszę mi wybaczyć, ale rozumiem pana doskonale — odparł jak najuprzejmiej.

Poszedł za mną do stołowego pokoju, gdzie zostawiłem kapelusz i parasol i odprowadził do drzwi wejściowych, które przedemną uchylił. Gdy zamknęły się one za mną odczułem ochotę wyważenia ich, aby siłą zabrać mu Judytę z przed nosa. Ale jestem prawdopodobnie małoduszny. Stałem na ulicy, potrząsając parasolem jak mieczem płomienistym i ślubując, że dokonam wszystkich świetnych czynów Paladyna — w duchu zaś czułem, że są to tylko słowa.

Zatrzymałem omnibus na Tottenham Court Road, wygramoliłem się na górę, mimo że mżył deszcz. Nie mam najmniejszego pojęcia dlaczego to zrobiłem, mam bowiem wstręt do tych niesłychanie niewygodnych środków lokomocji. Jak się okazało nie miałem żadnego wyczucia przeznaczenia. Ten przedmiot w ruchu oddalał mnie od Tottenham Court Road, od wielebnego Ruperta Mainwaring i odemnie samego. Byłem jedynym pasażerem na dachu omnibusu. Deszcz padał spokojnie, bez przerwy, wsiąkliwie. Roześmiałem się głośno.

Zrozumiałem wreszcie tę ironję rzeczy, która chłoszcze na każdym kroku nieużytecznego człowieka.

ROZDZIAŁ XX.

11 listopad.

Wczoraj wieczorem napisałem do Judyty długi list, nagląc ją, aby zlekceważyła utracone prawa swego męża i ostatecznie połączyła swoje życie z mojem. Z pewną dozą cynizmu pragnąłem dokuczyć w ten sposób wielebnemu Rupertowi Mainwaring — w mem przekonaniu bowiem zasłużył sobie na to. Samo nawrócenie się oraz wyrzeczenie się złych czynów niewymazuje zła, wyrządzonego swym bliźnim w przeszłości, które odrobić się nie da. Mainwaring zasługuje na karę, a doświadczył jej zdaje się bardzo mało; bo przecież włosiennica, którą wdział w Hoxton ze szczerą nawet intencją nie może być odpowiednią karą dla tak egzaltowanego człowieka. Wprost przeciwnie, to Judyta zasługuje na nagrodę, taką właśnie jaką chcę jej ofiarować — wbrew konwencjonalnej moralności i uczuciom wielebnego Ruperta Mainwaring. W istocie jest jedyny sposób niedopuszczenia do tego by wydarł ją życiu i rzucił w objecia swoje ozaz pierwotnego chrześcijaństwa. Jej sytuacja jest sytuacją Andromedy. Ja zaś odgrywam tu rolę bojaźliwego Perseusza — mam uwolnić ją od potwora, którego legowiskiem jest mały misyjny kościół w Hoxton.

Pisałem list w stanie półświadomości, kiedy wzruszenia pulsują słabo a uczuciowość tętnieje. Dziś odczuwałbym wszystko inaczej. Nerwy moje uległy odprężeniu. Pomiędzy mnie a Judytę wciskała się pospolita ironja i płaska tragedja.

Ku wielkiemu memu zdumieniu Judyta sama przyniosła mi odpowiedź dziś wieczorem. Po raz pierwszy przestąpiła próg mego domu; rozglądała się dokoła z mądrym uśmiechem.

— Jest tu prawie tak, jak sobie wyobrażałam, a wyobrażałam to sobie często, gdybyś wiedział jak często!

Jeśli nie była szczęśliwsza, to w każdym razie spokojniejsza. Nieprzytomny wyraz twarzy ustąpił miejsca rezygnacji. Widząc że zmarzła podsunąłem fotel do kominka; — osunęła się nań zmęczona. Ukląkłem obok niej. Zdjęła rękawiczki i położyła jak niegdyś jedną rękę na mojej głowie. Dotknięcie to przyniosło mi wielką ulgę. Myślałem, że nareszcie dopłynęliśmy do cichego portu.

— A zatem przyszłaś do mnie, Judyto — wyszeptałem.

— Przyszłam, aby ci powiedzieć, że nie mogę przyjść, drogi.

Zamarło mi serce.

— Dlaczego?

Nastąpiła krótka szermierka słowna. Po kobiecemu podawała jakieś połowiczne powody, ja zaś udawadniałem ich niesłuszność. Powtórzyłem argumenty, których użyłem w liście. Zbywała je półsłówkami i mglistemi aluzjami. Wkońcu przecięła wężeł:

— Wracam do mego męża.

Zerwałem się i jak echo powtórzyłem jej słowa. Wypowiedziała je raz jeszcze tak beznadziejnym tonem, że zabrzmiały jak śmiertelne dzwony. Nie miałem już nic do powiedzenia.

— Przed rozstaniem niech zapanuje zgoda między nami. — Nagle odezwało się we mnie sumienie. Zawsze posiadałem jego zadatki.

— Byłaś zawsze najlepszą i najdroższą kobietą na świecie — zawołałem.

— I oszukałam cię, drogi. Pasquale donosił mi w tym liście o swojej ucieczce z Carlottą. Kłamałam przed tobą, lecz stałam wówczas na pograniczu obłędu.

Wpatrzony w nią oparłem się o kominek. Wydawała się tak słodka i delikatna jak bibelot z drezdeńskiej porcelany, niezdolna do żadnego niskiego czynu. Ponieważ milczałem mówiła dalej:

— Nie zamierzałam prowadzić gry przez Pasquale'a. Bóg wie, że nie chciałam tego, a jednak tak się stało. Czy pamiętasz ten straszny wieczór i naszą rozmowę nazajutrz rano? Prosiłam cię, byś się nie widział z nią cały dzień aby opłakać naszą zmarłą miłość. Wiem, że dotrzymałeś przyrzeczenia. Jesteś człowiekiem honoru. Gdyby wszyscy mężczyźni byli podobni do ciebie, świat byłby cudowny.

Zginąłby w ciągu kilku tygodni wskutek ogólnego niedołęstwa — mruknąłem z goryczą.

(C. d. n.)

Z Magistratu.

Na sobotniej sesji Magistratu, przeprowadzono dyskusję w sprawie uzgodnienia zeszłorocznego budżetu.

Ze sprawozdania wynika, że budżet zeszłoroczny został przekroczony 1,229.034 zł. Przekroczenia te zostały spowodowane budową baraków na Pełtewnej, wydatkami na Targi Wschodnie, a zwłaszcza na wystawę rolniczą, zwiększonymi wydatkami na budowę kanałów i dróg, na przebudowę i rekonstrukcję szkół, rekonstrukcję Panoramy racławickiej i t. d. Przekroczenia te pokryte zostaną sumami zeszłorocznego budżetu, które nie zostały wydatkowane, oraz częściowo ze spodziewanych wpływów nowo wprowadzonych podatków za IV. kwartał ubiegłego roku budżetowego. Następnie uchwalił Magistrat szeregu wydatków, nieprzewidzianych w bieżącym budżecie, a koniecznych, jak dokończenie budowy kolonji w Brzuchowicach, zakupno parasola i welonu dla panoramy racławickiej podwyższenie kwot na cele kulturalno-oświatowe, adaptację w gmachu Teatru Wielkiego nagrody literackie i naukowe, podwyższenie kosztów konserwacji budynków szkolnych. Wydatki te pokryte zostaną drogą virement budżetowego, a częściowo z pozostałej reszty nowo wprowadzonych podatków za IV. kwartał ubiegłego roku budżetowego.

Wobec tego, że skorzystano z mniejszej sumy pożyczek, niż uchwalono, uchwalił Magistrat zaniechanie szeregu przewidzianych budżetem robót. Zaniechane ma być urządzenie kąpieli stawowych w Zamarstynowie, meljoracje w dobrach miejskich, ponieważ nie przeprowadzono dotychczas komeljoracji gruntów, zredukowano plan inwestycji w miejskim zakładzie wodociągowym, na wniosek samego zakładu, odpadła budowa hali targowej, na którą zapewniono sobie osobną pożyczkę w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków. Oszczędności te wynoszą 1,802.798 zł.

Z Politechniki lwowskiej.

WPISY NA R. N. 1928 29.

Wydziały:

W Politechnice Lwowskiej istnieje sześć Wydziałów, a mianowicie:

1. Wydział Inżynierji lądowej i wodnej z trzema Oddziałami: lądowym, wodnym i mierniczym.
2. Wydział Architektoniczny.
3. Wydział Mechaniczny z trzema Oddziałami: maszynowym, elektrotechnicznym i naftowym.
4. Wydział Chemiczny.
5. Wydział Rolniczo-Lasowy z dwoma Oddziałami: rolniczym i lasowym.
6. Wydział Ogólny.

Niektóre oddziały Wydziałów: Mechanicznego i Rolniczo-Lasowego, oraz Wydział Ogólny rozgałęziają się na następujące grupy:

a) Konstrukcyjną, kolejową, technologiczną i ruchową na Oddziale maszynowym.

b) Ekonomiczno-rolniczą, rolniczą i hodowlaną na Oddziale rolniczym.

c) Matematyczną, fizyczną, geometrji wykreślnej, chemiczną i rysunkową na Wydziale Ogólnym.

Na grupie chemicznej dopuszczalna jest specjalizacja w kierunkach: teoretycznym i towaroznawczym.

Zgłoszenia na pierwszy rok studjów.

Kandydaci, chcący zapisać się w r. ak. 1928/29 na I-szy rok studjów: a) na Wydziały: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechaniczny, Chemiczny, Rolniczo-Lasowy i Ogólny, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 15-go, 17-go i 18-go września 1928 r., b) na Wydział Architektoniczny w dniach 20-go, 21-go i 22-go września 1928 r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Do podania, adresowanego do Rady odnośnego Wydziału, należy dołączyć: a) curriculum vitae (napisane i podpisane własnoręcznie), b) metrykę chrztu (urodzenia) w oryginale, c) świadectwo dojrzałości (w oryginale) ogólnokształcącej szkoły średniej, państwowej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności. (Kandydaci na rok I-szy, zgłaszający się na Wydział Inżynierji lądowej i wodnej, mają, oprócz świadectwa dojrzałości, załączyć także świadectwa roczne szkoły średniej ogólno-kształcącej z klas od V-tej do VIII-mej włącznie.) d) wypełnioną kartę wpisową dla użytku Dziekanatu, e) wypełnioną kartę wpisową dla użytku kwestury, f) dwie niepodklejone fotografje, podpisane własnoręcznie imieniem i nazwiskiem na frontowej stronie, g) kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną (wysokość taksy egzaminacyjnej wynosi 20 zł.), h) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej, oraz i) świadectwo moralności, jeżeli od wydania świadectwa dojrzałości lub opuszczenia innej wyższej uczelni upłynął rok lub dłuższy okres czasu, j) świadectwo odejścia, jeżeli kandydat przychodził z innej wyższej uczelni, k) świadectwo odbytej praktyki.

Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się kandydatów najodpowiedniejszych, odbędą się egzaminy kwalifikacyjne. Na wszystkich Wydziałach przyjmować się będzie zatem tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studjów technicznych. Na Wydziale Mechanicznym ponadto da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy, prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego, wykażą się świadectwami z odbytej, przynajmniej czterotygodniowej praktyki.

Na poszczególnych Wydziałach ogłosi Dziekan listę kandydatów, przyjętych na I-szy rok studjów. Wymienieni kandydaci mają uskutecznić wpis w Dziekanacie: a) Wydziału: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechanicznego, Chemicznego, Rolniczo-Lasowego i Ogólnego w dniach 24-go i 25-go września 1928 r., b) Wydziału Architektonicznego w dniu 29-go września 1928 r. Przy wpisie należy dołączyć dodatkowo: a) książkę legitymacyjną (indeks), wypełnioną zgodnie z przedłożonemi poprzednio kartami wpisu, b) trzecią, nienaklejoną fotografję.

Egzamin kwalifikacyjny.

Poszczególnym kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na I-szy rok studjów, ustali Dziekan termin i miejsce egzaminu kwalifikacyjnego.

Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się:

a) na Wydziałach: Inżynierji lądowej i wodnej, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogólnym w dniach od 19-go do 22-go września 1928 r. włącznie;

b) na Wydziale Mechanicznym w dniach od 19-go do 22-go września 1928 r. włącznie;

c) na Wydziale Architektonicznym w dniach od 23-go do 28-go września 1928 r. włącznie.

Drukowane informacje o egzaminie kwalifikacyjnym można otrzymać w Sekretarjacie Uczelni, także pocztą po nadesłaniu znaczków pocztowych na porto.

Wpisy na wszystkie lata studjów wszystkich Wydziałów na obydwa półrocza roku akademickiego 1928/29, rozpoczną się dnia 21-go września i trwać będą do dnia 29-go września 1928 r. włącznie.

ZE ŚWIATA.

FORD-GENERAL MOTORS I WALKA O FOTEL PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Dwa, walczące ze sobą o pierwszeństwo w światowej produkcji samochodów, przedsiębiorstwa: zakłady Ford i General Motors w walce przy wyborach Prezydenta Stanów Zjednoczonych staną w przeciwnych obozach. Ford, jak wiadomo, jest zwolennikiem Hoowera, główny zaś prezes finansowy Komitetu Generals Motors, John Rascob, został obrany przewodniczącym demokratycznego komitetu, prowadzącego kampanję wyborczą za Al. Smithem. Wprawdzie J. Rascob otrzymał w General Motors coś w rodzaju urlopu, aby oficjalnie nie wciągać przedsiębiorctwa w walkę wyborczą, ale wtajemniczeni twierdzą, że mimo to General Motors nie pozostanie podczas kampanji wyborczej bezczynną przynajmniej jeśli idzie o... subsydja. Kto wie, czy w czasie najgorętszej agitacji wyborczej nie można będzie rozróżnić zwolenników Smitha od republikańskich hooverystów według... marki samochodowej.

PROCES TRWAJĄCY 116 LAT.

Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812-go r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812-tym r. rząd amerykański zajął Szkuner „lord Nelson", będący prywatną własnością niejakiego Janeesa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson" został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2.999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zostałby wreszcie zakończony, gdyby rząd waszyngtoński, znudzony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów. Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby tylko ponad 14,000.000 dolarów!

LINJA OKRĘTOWA WPROWADZIŁA KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ.

Uczyniła to linja okrętowa White Star Line dla pasażerów, przebywających Atlantyk na luksusowych statkach tej linji „Majestic", „Olympic" i „Homeric". Ponieważ większość pasażerów tych statków pierwsze swoje kroki po przyjeździe do Europy kieruje do Paryża, przeto White Star Line zaprowadziła własną komunikację lotniczą między portem w Cherbourgu a Paryżem. Pierwszą próbę połączenia komunikacji parostatkiem i aeroplanem uczyniono 29 czerwca r. b. po przyjeździe do Cherbourga statku „Majestic"; pasażerowie ledwie zdołali otrząsnąć się z wrażeń podróży transatlantyckiej, byli już w Paryżu.

REKORD DŁUGOŚCI LOTU,

Dessaut, 3 września. (PAT). Lotnicy Risticz i Ziemmermann, którzy rozpoczęli wczoraj rano lot w zamiarze pobicia rekordu długości lotu bez lądowania spodziewają się dotarcia do Tokio i Władywostoku i przebycia w ten sposób około 9.000 km.

Berlin, 3 września. (PAT). Lotnicy Risticz i Ziemmermann byli zmuszeni wskutek mgły i nieprzyjaznych warunków atmosferycznych wylądować na lotnisku moskiewskiem Hodinka.

Ze Sportu.

Niedziela ubiegła obfitowała w wielkie i doniosłe dla sportu polskiego wydarzenia. W Warszawie Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla Panów, takie same mistrzostwa dla Pań w Krakowie i Mistrzostwa tennisowe w Katowicach, oto trzy miejsca, które były ogniskiem zainteresowania całej Polski sportowej. Lwów również nie pozostał w tyle i prócz lokalnej sensacji piłkarskiej, jaką były bezwątpienia zawody Czarni-Pogoń, mieliśmy jeszcze pływackie mistrzostwa Lwowa. Jeśli dodamy do tego ligowe spotkania w Poznaniu, Warszawie, Łodzi i Katowicach, to widzimy, że jak Polska długa i szeroka święcił sport swe wielkie dni, dając dowód swej siły żywotnej i tężyzny.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Naprzód o Lwowie. Już od szeregu lat nie zapowiadało się spotkanie Czarni-Pogoń tak sensacyjnie. Czarni, pogromcy I. F. C., typowani byli naogół na zwycięzców. Mimo to jednak zwycięstwo Pogoni było zupełnie zasłużone. Stary mistrz Polski grał we wszystkich swych linjach doskonale. Do cyfrowego sukcesu pomogli Pogoni Bacz i Kuchar, strzelając obaj po 2 bramki. Czarni mimo wysiłków nie potrafili strzelić ani jednej.

Hasmonea bawiła w Warszawie, gdzie tamtejsza Legja zdruzgotała ją doszczętnie. 7 : 1 brzmiał wynik końcowy. Sensacyjne spotkanie dwu czołowych drużyn ligowych Warty i Wisły, rozegrane w Poznaniu, przyniosło zwycięstwo Warcie w stosunku 2 : 0. Ł. K. S. nabił wreszcie T. K. S. w Łodzi 6 : 0 a Polonja zwyciężyła I. F. C. 2 : 0.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

Lekkoatletyczne mistrzostwa panów, rozgrywane w Warszawie, nie przyniosły naogół spodziewanych wyników. Nowe rekordy ustanowili: Szenajch w biegu na 200 m. w czasie 22.6 sek., Kostrzewski na 800 m. w bardzo dobrym czasie 1 m. 57.6 sek., Kusociński na 5.000 m. w czasie 15 m. 41 sek., oraz Nowak skoczywszy w dal 6.985 m. Pozatem uzyskał Trojanowski w biegu z płotkami na 110 m. czas 15.8 sek., lepszy od rekordu polskiego; nowy rekord nie może jednak być zatwierdzony z powodu przewrócenia dwu płotków.

Znani zawodnicy Pogoni lwowskiej Sawaryn, Baran i Smakulski nie startowali w mistrzostwach Polski z powodu nie przyjęcia zgłoszenia ich przez Związek Lekkoatletyczny ze względu na spóźniony termin.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Mistrzostwa tennisowe Polski, rozgrywane w Katowicach, zgromadziły elitę tennisową z całej Polski. Sensacyjne wyniki przyniosły rozgrywki gry pojedyńczej pań, w których po raz pierwszy wyeliminowaną została długoletnia mistrzyni Polski p. Wiera Richterówna z Łodzi. Pobiła ją młodziutka krakowianka Jędrzejowska, wschodząca gwiazda tennisowa. Jędrzejowska uległa w finale rutynowanej Dubieńskiej z Krakowa, która zdobyła w ten sposób po raz pierwszy mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej. W grze podwójnej pań nowa niespodzianka. Jędrzejowska wspólnie z lwowianką Groblewską zwycięża renomowaną parę Rychterówna-Dubieńska.

W kategorji panów znaleźli się w grupie finalistów znani mistrzowie rakiety. Do finału gry pojedyńczej zakwalifikowali się Czetwertyński po zwycięstwie nad Marszewskim i Maks Stolarow, który pokonał Warmińskiego. Do finału gry podwójnej weszli bracia Stolarowowie i para Czetwertyński-Miziewicz.

Tennisiści i tennisistki lwowskie nie odegrali większej roli. Najpoważniejszy nasz przedstawiciel p. Stahl, wyeliminowany został przez Lotha z Warszawy. Jedynie Pohoryles doszedł w grach juniorów do finału, gdzie uległ w końcu krakowianinowi Horainowi.

MISTRZOSTWA LWOWA W PŁYWANIU.

W dniach 31 z. m. i 1 i 2 b. m. odbywały się na stawie Kamińskiego pływackie mistrzostwa Lwowa. Na stawie stanęli zawodnicy Pogoni, Czarnych, A. Z. S. Lechji i Hasmonei. Praca niemieckiego trenera p. Schuberta, który przebywa od kilku tygodni we Lwowie dała doskonałe wyniki. 4 rekordy polskie pobite, 1 rekord polski wyrównany i 11 nowych rekordów okręgowych, oto plon trzech dni zawodów. Na pierwszy plan wysunął się polski fenomen pływacki Jan Kot z A. Z. S. Pobił on sam trzy rekordy polskie na 400 i 1500 m stylem dowolnym i na 160 m na wznak, oraz wyrównał rekord polski na 100 m. stylem dowolnym ustanowiony na Olimpiadzie amsterdamskiej przez kpt. Kuncewicza.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 3 września 1928.

Obroty giełdowe: 4½% l. z. A. Bku Hip. 50, 50.50. Gazy wsch. 24.25, 24½, 24, 24.75. Dolarówka 90½, 91.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 3 września 1928.

Na Giełdzie większe obroty w życie, jęczmieniu przemiałowym, owsie po cenach niższych od ostatnich notowań.

Pszenica nieco spadła w cenie. Dla zbóż chlebowych słabe zainteresowanie ze strony młynów zachodnich

Groch ½ Victorja wykazuje znaczną zniżkę cen.

Tendencja na ogół wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 770—780 gr. od 47.50 do 48.50. Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. od 34.50 do 35.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 690 gr. od 28.25 do 29.75 . Owies małopolski ex 1928 450 gr. od 32.— do 33.— Groch ½ Victoria od 60.— do 70.—. Rzepak ozimy ex 1928 od 74.— do 75.— Mąka żytnia 65% od 57.— do 58.—. Otręby żytnie od 24.25 do 24.75. Kasza jęczmienna od 50— do 52.—. Pęcak od 48.— do 50.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 września 1928

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8 90	8 86
Franki franc.	35 10	35 19	35 01
Belgja	123 98·00	124·29·00	123 67·00
Holandja	357·50	358·40	356 60
Kopenhaga	238 05	238 65	237 45
Londyn	43·27·50	43·38·00	43·17
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·82·50	34 91·00	34·74
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·73	171·71	171·25
Sztokholm	238·16	239 28	238 08
Wiedeń	125·66·00	125 97·00	125 35·00
Włochy	46·71·00	46 83	46 59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·30 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 90 00 89·75 00·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 3 września 1928.

Firlej	60·00	Chybie	70·00
Zieleniewski	136·00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 3 września 1928.

Bank Dysk.	134·50	Nobel	33·00
Bank Handl.	117·00	Lilpop Rau	41·00
Bank Pol.	182·00	Modrzejów	43·00
Bank Zachodni	33·50	Norblin	250·00
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Ostrowiec B I	125, 126
Siła i Światło	152·00	B II	119, 120
Chodorów	183	Parowozy	41·50
Warsz. cuk.	63·00	Strachowice	54 75
Firlej	69·00	Haberbusch	234·00
Bank Małop.	126·50	Klucze	7·20

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 3 września 1928.

Amsterdam	283·96	Bankverein	26·10
Belgrad	12·45·00	Bodenkredit	111·75
Berlin	168·31	Kreditanstalt	59 75
Bruksela	98·47	Anglobank	26·20
Budapeszt	123 52	Hipoteczny	94·00
Bukareszt	4·20	Kompas	0 88
Kopenhaga	189·05	Länderbank	31·75
Londyn	34·33·50	Merkury	22 90
Madryt	117·90	Unionbank	—·—
Medjolan	37·11	Obrotowy	108 70
N. Jork	708·25	Kolej północna	11·08
Paryż	27·66·00	Živnostenska	120 00
Praga	20·98	Czerniowce	81·50
Sofja	5·10	Austr. kol. p.	26 75
Sztokholm	189·60	Kolej południ.	14 65
Warszawa	79·38·00-79·66	Goleszów	258·00
Zurych	136·38	Cement	107 00
Amerykańskie	705·30	Browary	146 00
Niemieckie	168·45	Alpiny	55·30
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	798 00
Francuskie	27·58	Krupp	10·50
Włoskie	37·03	Poldi Hütte	166 50
Jugosłowiańskie	12·45	Prager Eisen	374·00
Polskie	79 60	Rima	132 10
Czeskie	20 95	Skoda	275 00
Węgierskie	123 46	Siersza	11·60
Szwajcarskie	136 00	Silesia	0 17
Angielskie	34·28	Zieleniewski	188 50
Holenderskie	—·—	Apollo	184 00
Rumuńskie	4·27½	Fanto	8 80
Belgijskie	—·—	Karpaty	27 01
Renta majowa	0·775	Galicja	70 00
Renta lutowa	0·765	Nafta	35·25
Renta koronowa	0 741	Schodnica	10 30
Dunaj S. Adria	85·15	Rakszawa	—·—
Tureckie	34·70	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ŻURYCHSKA.

Zurych, dnia 3 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·27·50
Londyn	—·—	25·20·00
Nowy Jork	—·—	5·19·25
Belgja	—·—	72·20
Włochy	—·—	27·19
Hiszpanja	—·—	86·30
Holandja	—·—	208·20
Berlin	—·—	123·77
Wiedeń	—·—	73·19·00
Sztokholm	—·—	138·97
Oslo	—·—	138·57·50
Kopenhaga	—·—	138·57·50
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·56·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·72
Konstantynopol	—·—	2·70
Bukareszt	—·—	3·16½
Helsingfors	—·—	13·09
Buenos Aires	—·—	219·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 3 września 1928.

Londyn	124·28	Holandja	1026 50
N. Jork	25·61	Praga	75 90
Belgja	356·00	Rumunja	15 55
Włochy	134·00	Niemcy	610 00
Szwajcarja	493 00	Wiedeń	361 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 3 września 1928.

N. Jork	485 31	Niemcy	20 367
Holandja	12·10·43	Szwajcarja	25 201
Francja	124·29	Praga	163·68
Belgja	34·90	Wiedeń	34 43
Włochy	96 66	Warszawa	43·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 535/28. Na wniosek firmy Bracia Czeczowiczka fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli aby zgłosili swe prawa do nich, i je do 60 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożyli temu Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd po upływie tego terminu te weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych. 1) weksel z daty Lwów 23 stycznia 1928 wystawiony przez firmę Viktorin i Broz we Lwowie żyrowany przez Firmę Dawid i Michał Ehre we Lwowie na 165 zł. 67 gr. płatny dnia 23 lutego 1928 we Lwowie u wystawcy. 2) z daty 7 lutego 1928 przez firmę Steinberg Zywia żyrowany przez F. Dawid i Michał Ehre na 100 zł. płatny 25 lutego 1928 u wystawcy we Lwowie. 3) z daty 7 lutego 1928 przez Mosesa Rotha we Lwowie żyrowany przez firmę Izak E. Rotfeld na 200 zł. płatny 25 lutego 1928 we Lwowie u wystawcy, z daty 7 lutego 1928 przez Reginę Karmerman żyrowany przez firmę Izak E. Rotfeld na 145 zł. 27 gr. a płatny 29 lutego 1928 u wystawcy. 7660

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 14 lipca 1928.

Nc. I. 880/28/2. Umorzenie weksla. Na wniosek Markusa Wolfa Pipersberga, kupca w Makowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, ktore miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia, t j. do dnia 5 listopada 1928 przedłożył podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym uzna Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia: 1) Weksel własny, którego wystawcą i przyjemcą zarazem był Henryk Schagrün, kupiec w Zakopanem, płatny w Zakopanem w dniu 7/8 1927 na zlecenie własne na 200 złotych. 2) Weksel własny, którego wystawcą i przyjemcą zarazem był Henryk Schagrün, kupiec w Zakopanem, płatny w Zakopanem w dniu 15/8 1927 na zlecenie własne na 198 zł. 55 gr. Obydwa te weksle zaopatrzone są podpisami żyrantów Maksa Pastora, kupca w Nowym Targu, Młyna parowego w Makowie i Markusa Wolfa Pipersberga, kupca w Makowie. 7651

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 11 kwietnia 1928.

FIRMY.

Firm. 646/28/C. VIII. 438. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 11 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Tłuszcze", Spółka handlowa z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa. Handel tłuszczami wszelkiego rodzaju oraz ich produkcją i przeróbką na rachunek własny lub cudzy w imieniu własnem lub cudzem. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ogr. odpow. oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Przemyśl 23/7 Lrsp. 18. 382 zmienionego aktem notarjalnym z daty Przemyśl 24/11 1928 Lrsp. 19. 531. Kapitał zakładowy wynosi 21.000 zł. w całości w gotówce wpłacony. Spółka ma 1—3 zwiadowców. Zawiadowcy: Izydor Mehl, kupiec, Kraków, Wolska 19, Bronisław Hescheles, kupiec, Lwów, Słowackiego 5, Józef Papees, kupiec, Lwów, Kochanowskiego 60. Firmę spółki podpisuje którykolwiek zawiadowca samoistnie. 7656

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 29 marca 1928.

Firm. 863/28/C. VIII. 450. Wpis filji firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 8 maja 1928. Siedziba firmy: Poznań filji Lwów. Brzmienie firmy: „Diabolo Separator", spółka z ogr. odp. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż wirówek systemu „Pumpsep" i innych przedmiotów związanych z przetwarzaniem mleka oraz służących do urządzeń mleczarskich. Czas trwania: Nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z oganiczoną odpowiedzialnością, oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Poznań 27/X 1924, zmienionym dnia 3 grudnia 1925. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 20.000 zł. Zawiadowcy: Otton Letnansky, w Poznaniu, ul. Wodna 14; Nils Erickson, w Poznaniu, Hotel Continental; Otton Mehrens, Poznań, Mickiewicza 27. Firmę przedsiębiorstwa podpisywać będą którykolwiek zawiadowca samoistnie. 7657

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 maja 1928.

Firm. 115/28/Rg. C. 52. W rejestrze handlowym Oddz. Rg. C. poz. 52. przy firmie Polski Zjednoczony Przemysł kuśnierski Józef Rejowski i spólnicy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Starym Sączu w likwidacji — w dniu dzisiejszym zaprotokołowano: 1) że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia członków spółki z dnia 11 maja 1928 Spółka uchwaliła zaniechać przeprowadzenia stanu likwidacji i odwołanie likwidatorów pp. Izydora Hlawatscha i Rudolfa Bukowitza, — 2) że postanowiono dalsze trwanie spółki oraz dalsze prowadzenie interesów i agendy na podstawie kontraktu spółki z daty Kraków dnia 17 marca 1923 LR. 8034, — 3) że zmieniono § 4 dotychczasowego kontraktu spółki co do ustanawiania zawiadowców i prokurzystów i sposobu zastępowania oraz podpisywania firmy, wobec czego podpis firmy nastąpi w ten sposób, że uprawniony do samodzielnego podpisywania zawiadowca sam lub uprawnieni do kolektywnego podpisywania spółki, dwaj zawiadowcy lub dwaj prokurzyści, albo jeden zawiadowca z prokurzystą, — podpiszą swoje nazwiska powyż wypisanem lub wydrukowanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniu firmy, a to prokurzyści z dodatkiem prokurę wskazującym, — 4) wybrano zawiadowców: dotychczasowego likwidatora Izydora Hlawatscha i Emanuela Abzuga, zarządcę fabryki spółki w Starym Sączu, — 5) że Izydor Hlawatsch jako zawiadowca uprawnionym jest do samodzielnego, zaś zawiadowca Emanuel Abzug tylko do kolektywnego z drugim zawiadowcą lub prokurzystą podpisywania firmy. 7647

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 914/28. Dnia 5 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 152, 453, 454 i 455 ks. Wilkowice Józefa i Katarzyny Jakóbców własnych o powierzchni 6 morgów 1285 s. kw. Wartość szacunkowa wynosi 16.607 zł. 15 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 11.071 zł. 44 gr. Wadjum wynosi 1.700 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Nr. 15 w godzinach urzędowych. 7649

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, dnia 14 sierpnia 1928.

E. 535/27. Edykt. Dnia 22 października 1927 Sąd dozwolił i wdrożył przymusową licytację E. 535/27 realności składających się z parcel gruntowych 1819, 1820, 1821, 1822, 1823 i 1824 objętych wyk. hip. 1230 gm. kat. Podkamień przeciw Piotrowi Maciejko synowi Józefa celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności w kwocie 247 zł. zpn. Ferdynanda Mieczysława Decyszyna z Podkamienia. — Wzywa się wszystkie te osoby, które roszczą sobie rzeczowe prawa do powyższej nieruchomości zlicytować się mającej, aby swe prawa i roszczenia zgłosiły w podpisanym Sądzie w przeciągu 30 dni od dnia tego ogłoszenia w gazecie, w przeciwnym razie w licytacji uwzględnione nie zostaną. 7652

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podkamień, dnia 12 sierpnia 1928.

E. 394/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1928 o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja realności lwh 406 gminy Tuchów objętej. Wartość szacunkowa 12000 zł. Najniższa oferta 8000 zł. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta, przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 8. 7653

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 16 sierpnia 1928.

E. 316/28/5. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Josla Dulberga przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Jaworskiemu Ignacego, pto. 85 zł. na wniosek wierzyciela odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 28 września 1928 o godzinie 9-tej przedpołudniem przymusowa licytacja połowy realności whl. 882 gminy Obertyn. Wartość szacunkowa 1163 zł. 60 gr. Najniższa oferta 775 zł. 72 gr. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia praw dotyczących powyższej realności. 7659

Sąd powiatowy, Oddział III.
Obertyn, dnia 30 lipca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Ia. 118/28/7. Edykt. Strona powodowa Jan Mazur w Wydrnej stronie pozwanej Stanisławie z Wojtowiczów Katsynka wniosła skargę o 564 zł. 22 gr. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 września 1928 godz. 9.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Rajchla w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7648

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 30 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 75/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 15 sierpnia 1928 lcz. Sa. 75/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Józefa Rotha i Samuela Burga, kupców w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarzadcą ugodowym Dawida Rohrberga, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego, najpóźniej do dnia 20 września 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 9-go października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, Sala Nr. 6. 7650

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 sierpnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 203/27/11. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Mączko, rolnik ze Zdrochca, pobrany w r. 1920 do 20 p. p. W. P., zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 września 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego

Sąd Okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 lipca 1928. 7504

T. 317/27. Michał Bojeczko syn Iwana i Marji Petruk urodzony 6 lutego 1892 w Krzyworówni pow. Kosów odszedł w roku 1914 do wojsk. służby austr., w zimie 1914/1915, dostał się do niewoli i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 7637

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 maja 1928.

T. 19/26/6. Zacharjasz Kuchar rodem z Hyrowej zmarł w Ostrawie Morawskiej w roku 1918. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do jednego roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 7632

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 7 kwietnia 1928.

T. 321/27. Hryńko Bojko s. Nykoły i Katarzyny urodzony 8 sierpnia 1898 w Żukocinie pow. Kołomyja odszedł w roku 1915 do wojska austr. od roku 1917 na froncie w Albanji zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 7638

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 maja 1928.

T. 425/27. 1) Wasyl Kałyn s. Ili i Marji urodzony 10 września 1891 w Czartowcu pow. Horodenka służył od roku 1911 przy 58 pp. austr. od wybuchu wojny zaginął. 2) Iwan Kałyn s. Ili i Marji ur. 24 maja 1893 w Czartowcu pow. Horodenka wyjechał w roku 1911 do Kanady i w rok potem nie daje o sobie żadnych wiadomości. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi lub adwokatowi drowi Jakóbowi Pordesowi w Kołomyji. 7639

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 16 maja 1928.

T. IV. 59/28/4. Wojciech Woźniak z Makowej, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 7645

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 maja 1928.

T. IV. 149/27/3. Bolesław Hejmej, z Poręby Małej, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie r. 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 7646

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 14 marca 1928.

T. 98/28. Stanisław Ruszczak, urodzony 1889, Dworce, jako żołnierz zaginął 1914 r. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Schwarzowi, adwokatowi we Lwowie. 7655

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 maja 1928.

T. 126/20. Michał Besilej, s. Wasyla urodz. w roku 1886 w Matyjowcach. T. 354/20. Jan Bożowski s. Łesia urodz. 31 lipca 1881 w Podwysokiej. T. 34/22. Fedor Palijczuk, s. Semena urodz. 16 marca 1880 w Gwoździcu starym T. 172/22. Antoni Haftarczuk s. Kazimierza ur. 7 czerwca 1889 w Czernelicy. T. 314/26. Józef Simche Katz, nieśl. syn Meite Chana Katz ur. 5 października 1886 w Żabiem. T. 21/27. Nykoła Kutaszczuk s. Dmytra ur. 21 grudnia 1901 w Jasienowie górnym. T. 131/27. Icyk (Izydor) Klau false Wiesner syn Abrahama Dawida (2 im) Wiesnera i Risi Klau ur. 18 maja 1885 w Kutach. T. 155/27. Jakób Ławruk, urodz. 14 listopada 1879 w Pistyniu. T. 162/27. Ołeksa Bratiwnyk s. Iwana urodz. 22/2 1875 w Mykietyńcach, T. 200/27. Iwan Huculak s. Ilka, urodz. 3/10 1886 w Targowicy polnej, T. 223/27. Iwan Sinitowicz s. Hryhora i Anny, urodz. 21/2 1885 w Bąni Berezów, T. 261/27 Efroim Krauthammer s. Dwojry, ur. w 1896 r. w Berezowie średnim, T. 273/27. Iwan Festryga s. Nykoły, ur. 22/5 1888 w Podhajczykach, T. 278/27. Petro Rychleckyj vel Rychlicki s. Iwana i Paraski, ur. 27/6 1886 w Młodiatynie, T. 280/27 Iwan Wikobroda s. Georga i Marji, ur. 7/2 1886 w Żabokrukach, T. 314/27. Dmytro Tarnoweckyj s. Wasyla i Anny, ur. 2/4 1873 w Słobódce polnej. T. 324/27. Ilko Kryckaluk s. Iwana i Hafji, ur. 24/7 w Kosowie starym, T. 338/27. Semen Łuczka s. Wasyla, ur. 15/2 1881 w Cuculinie, T. 341/27. Iwan Prysiażnyk s. Wasyla, urodz. 23/5 1901 w Oknie, T. 346/27 Wasyl Samulak s. Semena, urodz. 16/11 w Czerniatynie, T. 356/27. Nykoła Tafiiw s. Iwana, ur. 2/4 1889 w Rungurach, T. 361/27. Petro Kułeszir s. Mąksyma, ur. 17/7 w 1878 w Kutach starych, T. 362/27. Wasyl Robkaluk s. Łazarza, ur. 29/12 1875 w Kosmaczu, T. 380/27. Teodor Wandżurak s. Iwana i Nastji, ur. 30/5 1883 w Brusturach, T. 381/27. Herasym Petroszczuk s. Petra i Anny, ur. 15/3 w Brusturach, T. 382/27. Nykoła Danyszczuk s. Fedora, urodz. 8/6 1887 w Brusturach. T. 400/27. Dmytro Zemłeduch s. Petra, ur. 4/11 1880 w Strzylczu, T. 409/27 Michał Lesiuk s. Jurka i Katarzyny, ur. 19/11 1887 w Toporowcach, T. 410/27. Iwan Stusiak s. Tomy, ur. 1880 w Toporowcach, T. 411/27. Wasyl Wełykoszy s. Paraski i Nykoły, ur. 28/7 1880 w Toporowcach, T. 418/27. Jurij Fedorczuk s. Iwana, urodzony 29/6 1886. T. 445/27. Andrij Fediuk s. Marka, urodzony 8/12 1869 w Kutach starych, T. 452/27. Semen Kostyniuk s. Fedora, urodzony 13/9 1875 w Pistyniu, T. 453/27. Stefan Wejczuk s. Jurija, urodzony 27/4 1880 w Białoberesce, T. 463/27. Hryhor Zacharuk syn Iwana, urodzony 4/10 1883 w Pilipach, T. 30/23. Wasyl Iwaniuk s. Hnata, urodzony 12/1 1878 w Ispasie, T. 58/28. Dmytro Tymofijów syn Nykoły, urodzony 7/8 w Ispasie, T. 75/28. Pejsach Haber syn Judy Herscha 2 im. Haber i Feigi Friedman, urodzony w r. 1876 w Bóbrce, T. 79/28. Michał Melnyczuk s. Iwana, urodzony 26/8 1870 w Korniczu, T. 96/28. Wasyl Iwanyszczuk syn Iwana, urodzony 23/12 1883 w Słobódce leśnej, T. 137/28. Fedor Kałyniak s. Iwana urodzony 4/3 1880 w Trościance pow. Kołomyja, T. 158/28 Tymofij Semegen, urodzony 20/1 1898 w Smodnej — powołani w czasie wojny światowej w r. 1914—1918 do byłej armji austrjackiej, nie dają znaku życia o sobie. — Nykoła Kutaszczuk syn Dmytra, żołnierz ukraiński, od roku 1919 zaginął. Iwan Festryga s. Nykoły, miał zemrzeć w szpitalu w Welandzie, Kanada, w grudniu 1918 roku. Iwan Wikobroda s. Georga, jako żołnierz ukraiński miał w bitwie pod Gródkiem Jagiell. zostać zabity. Iwan Przysiażny syn Wasyla odszedł z wojskiem rosyjskiem w r 1914. Nykoła Danyszczuk syn Fedora, jako żołnierz ukraiński 1919 zaginął. Andrij Fediuk syn Marka wydalił się do Rumunji w r. 1910. Dmytro Tymofijów wydalił się na roboty do Niemiec w r. 1914. — Ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionych tut. Sądowi. 7643

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 1 września 1928.

T. IV. 45/28/3. Edykt. Franciszek Duraj syn Wojciecha i Magdaleny, urodzony 25 września 1888 w Kamesznicy, pow. Żywiec, żołnierz 16 p. obr. kraj. b. armji austr., zaginął na wojnie światowej w czerwcu 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7388

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 22 maja 1928.

T. IV. 79/28/3. Edykt. Józef August Kamieński syn Augusta, urodzony 5 lutego 1891 w Komorowicach, żołnierz 56 p. p. b. armji austr., zaginął na wojnie z końcem roku 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7387

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 lipca 1928.

T. IV. 58/28/4. Edykt. Michał Pacek syn Tomasza, urodzony 10 października 1886 w Jaroszowicach, zamieszkały w Swinnej Porębie, żołnierz 89 p. p. b. armji austr., zaginął na froncie w Karpatach z końcem stycznia 1915 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 738

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 lipca 1928.

T. 32/28. Piotr Wykusz, urodzony 1876 w Piatniczanach, jako żołnierz zaginął 1917 w niewoli rosyjskiej. Celem uznania za zmarłego wzywa się, by do pół roku zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sadowi.

Sąd Okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 lipca 1928. 752

Powiatowa Kasa Chorych
w Kamionce Str.
L. 2761/28.

Kamionka Str., dnia 2 września 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Str. podaje do publicznej wiadomości ubezpieczonych i pracodawców, że po myśli ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) i rozporz. Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 24 marca 1926 r. odbędą się wybory delegatów do Rady Kasy Chorych powiatu kamioneckiego i okręgu sądowego Radziechów powiatu radziechowskiego dnia 25 listopada 1928 r. od godz. 8 rano do godz. 20 wieczór, w biurze Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Strum. dla pracodawców i ubezpieczonych zamieszkałych w okręgu sądowym Kamionka Strum., oraz w Urzędzie gminnym w Busku i Radziechowie dla pracodawców i ubezpieczonych w tychże okręgach sądowych zamieszkałych.

Spisy uprawnionych wyborców zatrudnionych w okręgu sądowym Kamionka Str. i pracodawców w tymże okręgu, będą wyłożone od dnia 16 — 26 września 1928 r. w biurze Pow. Kasy Chorych w Kamionce Str. od godz. 8 rano do 3 popoł., a w niedzielę 26 IX. b. r. od godz. 10 rano do 12 w poł., zaś spisy z obu grup wyborców zatrudnionych i zamieszkałych w okręgach sądowych Busk i Radziechów będą wyłożone w czasie powyższym w odnośnych Urzędach gmin. w ich godzinach urzędowych.

W ciągu dni 10-ciu od dnia wyłożenia spisów t. j. od 16 — 26 września b. r. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych i pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu wyborców.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyleż zastępców, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Listy kandydatów mają być ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie zaś dla ubezpieczonych i muszą być doręczone Zarządowi Kasy Chorych w Kamionce Str. do dnia 4 listopada 1928 r. godz. 3-ciej popołudniu.

Bliższe i dokładne wiadomości podane są na afiszach rozesłanych do wszystkich gmin po wyższych powiatów i większych zbiorowisk ubezpieczonych. 766

Za Zarząd Powiat. Kasy Chorych
w Kamionce Strum.
Talaga Paweł mp.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. AD. 12618 ex 1928.

We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1928 r.

Markus Reif, zmiana nazwiska na nazwisko Bass.

OGŁOSZENIE.

Markus Reif, syn małżonków Jakóba Reif i Tauby z domu Bass, urodzony we Lwowie dnia 2 kwietnia 1887 podróżujący kupiec zamieszkały w Wiedniu II. Hollandstrasse 8/II. wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Reif" na nazwisko „Bass".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu wnosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie.

Za Wojewodę:
Dr Bańkowski wr.
wz. Naczelnika Wydziału.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGINEŁY dokumenty rejestracyjne samoch... marki Laurin-Clement Nr. rej. 4923 K. R. ... ewentualną wiadomość podać dr. Holzer ... cza.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem